Rok XXXIII. Kraków, Sobota 7 Lutego 1914 r. Nr 28.

NOWA REFORMA

Prenumerata wynosi:
W Krakowie 24 kor. rocznie, 2 kor. miesięcznie,
w Austro-Węgrzech z jednorazową przesyłką 32 k. rocznie, 2 kor. 70 hal. miesięcznie.
z dwurazową przesyłką 38 koron rocznie, 3 kor. 20 hal. miesięcznie.
Inseraty po 20 halerzy za wiersz petitowy.
Nadesłane po 60 hal. za wiersz petitowy.

Redakcya w Krakowie przy ulicy Jagiellońskiej l. 10 na II-m piętrze.

ADMINISTRACYA
w Krakowie przy ulicy św. Anny 3, na parterze.

Cena numeru 6 hal. – z przesyłką pocztową 8 hal.

Od wydawnictwa.

Wobec kończących się rokowań w sprawie cennika drukarskiego, — już w najbliższych dniach, a najpóźniej w *poniedziałek 9. b.m.* przystąpimy do dawnego sposobu wydawania „Nowej Reformy".

Dziennikowi przywrócimy jego typ poprzedni wraz

z dwurazowem wydaniem

porannem i popołudniowem.

Zawiązki nowej wojny.

W świecie polityki międzynarodowej zapanował pesymizm. Zabarwia on prasę europejską. Wyciska wyraźne piętno na taktyce poszczególnych gabinetów. Dwie wojny bałkańskie nie rozwiązały problemu tego półwyspu, ale go tylko zmieniły i — jeszcze bardziej zagmatwały. Od wieku przeszło oczekiwany pokój na Bałkanach, owa „Pax balcanica", o której marzył Gladstone, nie zawitał ani na Bałkany ani do Europy po tych strasznych wojnach. Pokój bukareszteński jest tylko negatywem owego pokoju bałkańskiego. Stanowi bowiem wzór, jak pokój taki, jeżeli ma być trwałym, wyglądać nie może. Stan rzeczy, jaki pokój ten wytworzył w Macedonii, jest bez porównania gorszy, niż za najgorszych czasów administracyi tureckiej. Serbska polityka sumarycznego unifikowania Bułgarów macedońskich jest bezprzykładna pod względem okrucieństwa. Grecy nie ustępują w niczem swoim przyjaciołom i sojusznikom serbskim. Pokój bukareszteński pogłębił tylko istniejące na Bałkanie różnice. Obarczył państwa tamtejsze nowemi olbrzymiemi ciężarami militaryzmu, które normalny ich rozwój gospodarczy i kulturalny całkowicie zatamowały.

Taki wynik wojen bałkańskich pogorszył także stosunki między mocarstwami. Uruchomił on szereg pierwszorzędnej wagi problemów europejskich i azyatyckich, uczynił aktualnemi szereg kwestyj, które dotąd miały raczej akademicki charakter.

Najbardziej charakterystyczną cechą tej zmiany na gorsze z punktu widzenia zabezpieczenia pokoju jest odbywający się obecnie w coraz szybszym tempie proces pogłębiania zasadniczych przeciwieństw między R o s y ą a N i e m c a m i. Stanowi to bezpośredni skutek tego osłabienia Turcyi, które uczyniło aktualną kwestyę całkowitej likwidacyi tego państwa.

Podczas gdy w roku ubiegłym, podczas obu wojen bałkańskich, sytuacya polityczna w Europie charakteryzowała się najwybitniej antagonizmem rosyjsko-austryackim, to dzisiaj charakteryzuje się ona antagonizmem rosyjsko — niemieckim.

Jakie są źródła tego antagonizmu?

Wskutek rozgromienia Turcyi europejskiej na na porządku dziennym, siłą rzeczy, stanęła kwestya Turcyi — azyatyckiej. Dwa mocarstwa mają w niej interesy nie tylko pierwszorzędne, ale wręcz życiowe. Są niemi Rosya i Niemcy. Rosya, która nie wyrzekła się i nie mogła się wyrzec dążności do ciepłego a wolnego morza, widzi w północnej części Turcyi azyatyckiej jedyną drogę, którą może jeszcze dojść do tego morza. Niemcy, których kolonie afrykańskie już z powodów klimatycznych nie nadają się do pomieszczenia i zatrudnienia całej nadwyżki ich ludności, upatrują w Małej Azyi i Mezopotamii to jedyne wolniejsze miejsce „pod słońcem," które z korzyścią dla swego państwa i narodu mogą zająć. W ten sposób linie dążeń zasadniczych Rosyi i Niemiec krzyżują się z sobą w Małej Azyi tak samo, jak na Bałkanach przecinają się z sobą wytyczne dążeń Austryi i Rosyi.

Po wojnach bałkańskich Niemcy z nadzwyczajną energią i systematycznością zabrały się do umocnienia swojego stanowiska w rozgromionej Turcyi. W tym celu zdołały nawet do pewnego stopnia złagodzić swój antagonistyczny stosunek do Anglii, która, zabezpieczywszy się przed niemieckim „Drang'em nach Osten" w południowej Mezopotamii, pozostawia im coraz wyraźniej wolną rękę w Małej Azyi tem bardziej, że sama z największą tylko niechęcią patrzyłaby na zajęcie przez Rosyę Armenii i posunięcie się jej w głąb tej części lądu azyatyckiego.

To też od pokoju bukareszteńskiego stosunek Rosyi do Niemiec zaczyna się psuć, dochodząc do stanu wielkiego i trwałego rozprężenia z chwilą, gdy Niemcom udaje się zawładnąć całą armią turecką przez doprowadzenie do skutku słynnej misyi generała Limanna von Sandersa. Wbrew protestom Rosyi został on nie instruktorem i doradcą, jak jego poprzednik von der Goltz pasza, ale naczelnikiem sztabu generalnego tureckiego, jego zaś podwładni oficerowie niemieccy otrzymali komendę brygad nawet najważniejszego korpusu — stambulskiego. Dzielny minister wojny, Enwer, bej do niedawna, a dzisiaj pasza, jest więc tylko firmantem rządów niemieckich nad Złotym Rogiem, a Rosya oskarża Niemcy, że dążą do uczynienia z Turcyi tego, co Anglia uczyniła z Egiptu, że chcą poprostu zabrać całe to państwo.

Stąd wzrastająca w Rosyi z dnia na dzień germanofobia nie tylko w prasie, ale i w polityce. Od jesieni r. u. Rosya koncentruje wojska nad granicą niemiecką. Z wielkiem pośpiechem fortyfikują Grodno wedle planów, które już dawno posiada sztab generalny w Berlinie. Bardzo znaczną część nowej pożyczki wojskowo-kolejowej, którą Rosya zaciągnęła we Francyi, przeznaczona jest na uzupełnienie sieci nadgranicznej, przedewszystkiem po stronie Niemiec. Rząd niemiecki odpłaca Rosyi taką samą monetą. Olbrzymi zeszłoroczny podatek rządowy na armię, zużytkowany został w znacznej części na wschodnim froncie niemieckim. Powiększono tam znacznie stan prezencyjny wojsk. Pomnożono liczbę oddziałów technicznych. Przeprowadzono gruntownie zmiany w organizacyi. Powiększono artyleryę. Obecnie zaś pracują usilnie nad rozszerzeniem i umocnieniem systemu fortyfikacyjnego.

Powoli więc dojrzewa antagonizm niemiecko-rosyjski do rozstrzygnięcia krwawego. Wobec niego nienawiść Rosyi do Austryi nie osłabła wprawdzie bynajmniej, ale drąży sobie nowe łożysko. Rosya, licząc się z koniecznością wojny z Niemcami prowadzi wielką akcyę w celu sparaliżowania ich sojuszniczki, Austryi. W tym celu usiłuje ona, jeżeli nie w zupełności oderwać Rumunię od trójprzymierza, to przynajmniej unieruchomić ją przez związanie z państwami bałkańskiemi, przedewszystkiem zaś z Grecyą i Serbią. Jak słychać, udało się to dyplomacyi rosyjskiej do pewnego stopnia, ponieważ Rumunia zawarła już podobno sojusz z Grecyą. Dla Rosyi sojusz ten miałby tę dobrą stronę, że paraliżowałby Bułgaryę więc pozostawiałby wolne ręce Serbii wobec Austryi, równocześnie zaś unieruchomiłby Rumunię na wypadek wojny Rosyi z Niemcami i Austryą.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się położenie międzynarodowe w obecnej chwili. Jest ono w wysokim stopniu niepewne. Nowa, wielka wojna, dojrzewa w wytworzonym przez obie poprzednie wojny układzie stosunków europejskich. —

Polepszenie sytuacyi w sprawie reformy wyborczej.

(Telefonem.)

Lwów 7 stycznia.

Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie prezydyów klubów polskich wspólnie z polskimi członkami subkomitetów. Po przyjęciu treści rezolucyi, jaką miano wydać imieniem stronnictw polskich, rozwinęła się dyskusya nad spornemi kwestyami, mianowicie nad §. §. 3. 35. i 44. statutu krajowego. Zgodzono się na pewne ustępstwa na rzecz Rusinów i **postanowiono zwołać konferencyę z Rusinami** na godzinę 5-tą po południu.

Dr. Leo, dr. Głąbiński i referent Niezabitowski **wspólnie z prezydyum klubu ukraińskiego** odbyli konferencyę, na której Rusinom oznajmiono, że stronnictwa polskie godzą się na pewne ustępstwa w wymienionych trzech paragrafach, natomiast nie godzą się na mandat ruski ze Lwowa, dalej nie godzą się na przyłączenie do Lwowa Zamarstynowa, Kleparowa i Zniesienia. Godzą się jednak polskie stronnictwa, aby Rusini wybrali sobie **inną miejscowość** w połączeniu ze Lwowem, dla jednego mandatu ruskiego z tego miasta.

Prezydyum klubu ukraińskiego przyjęło to oświadczenie do wiadomości i udało się na posiedzenie z członkami swego klubu. Przed godziną 8-mą wieczór prezes dr. Kost Lewicki wraz z członkami swego klubu zaprosił dr. Lea, dr. Głąbińskiego i referenta Niezabitowskiego na konferencyę, na której oświadczył, że Rusini **godzą się** na ustępstwa w statucie krajowym. Co do mandatu ruskiego ze Lwowa, to godzą się na to, aby do Lwowa był przyłączony **Kulików** dla mandatu lwowskiego. Tę swoją uchwałę zakomunikowali następnie Rusini na posiedzeniu prezydyów klubów polskich, które się wczoraj o godzinie 8½ wieczór rozpoczęło.

W Sejmie panuje ogólne zadowolenie w tej sprawie i wszyscy są przekonani, **że reforma wyborcza przyjdzie do skutku.**

Dzisiaj (w sobotę) przed południem odbędzie się posiedzenie subkomitetów, geometrycznego i politycznego wspólnie z Rusinami. **Na poniedziałek zwołano posiedzenie komisyi dla reformy wyborczej.**

W przyszłym tygodniu odbędzie się **posiedzenie Sejmu.**

Ugoda zawarta.

(Telefonem.)

Lwów, 7 lutego.

Wczoraj przyszło do zawarcia ugody **między** Polakami a Rusinami co do pozostałych jeszcze trzech spornych kwestyj.

Co się tyczy **polskich wyborców** gminy Kulikowa, będą oni przydzieleni do okręgu miejskiego Gródek - Żółkiew - Sokal.

Po zawarciu tej ugody, między **przywódcami** polskimi a ruskimi, zostały oba subkomitety: geometryczny i polityczny, zwołane na posiedzenie na dzisiaj, a **pełna komisya reformy wyborczej na poniedziałek,** dla uchwalenia projektu reformy wyborczej.

Namiestnikowi Korytowskiemu, prezesowi Koła polskiego dr. Leowi i prezesowi klubu ukraińskiego K. Lewickiemu, składano wczoraj w Sejmie z okazyi zawarcia ugody liczne gratulacye.

Wobec przyjścia do skutku porozumienia między Polakami a Rusinami, prezydya klubów polskich postanowiły nie publikować wczoraj rezolucyi, która miała być odpowiedzią na rezolucyę ruską, uchwaloną we środę, ponieważ rezolucya ta stała się nieaktualną.

— Koniec działu redakcyjnego „Nowej Reformy" na 7-ej stronie.

Dzisiejszy numer „Nowej Reformy" składa się z dwóch arkuszy druku. Na 1-ej stronie dodatkowego arkusza zamieszczamy artykuł Ludwika Stasiaka p. t. „Jeszcze o znalezionej koronie", na stronie III-ej artykuł „Paweł Déroulède".

Szczegóły ugody w sprawie reformy wyborczej.

(Telefonem.)

Lwów, 7 lutego.

Po przyjęciu do wiadomości przez stronnictwa polskie postanowienia, iż Rusini godzą się na utworzenie okręgu wyborczego Lwów-Kulików, prezydya klubów polskich dyskutowały jeszcze wczoraj nad sprawą przydzielenia niektórych miejscowości do okręgów miejskich, poczem po godz. 10 wieczorem obrady zakończono.

Ustępstwa, poczynione przez stronnictwa polskie co do pozostałych trzech spornych paragrafów statutu krajowego, przedstawiają się w ten sposób, że Polacy godzą się, aby do paragrafu 3 statutu dodano cyfrowe ukreślenie liczby mandatów ruskich, czego domagają się Rusini, mniej więcej w ten sposób:

„W wymienionych w tabularycznem zestawieniu okręgach głosują na posła wyborcy ruscy“.

Rusini żądali oznaczenia wprost liczby mandatów ruskich, co było niemożliwe, albowiem nie może być wykluczona ewentualność, że ruscy wyborcy wybiorą posła innej narodowości.

Dalej zgodzono się, aby do paragrafu 35 a) statutu krajowego, określającego wybór komisyj sejmowych będzie odpowiadał stosunkowi liczby mandatów ruskich do ogólnej liczby mandatów sejmowych. Szczegółowe postanowienia zamieszczone będą w regulaminie obrad.“

Wreszcie co się tyczy paragrafu 44 w sprawie wyborów w okręgach wiejskich dwumandatowych zaproponowali Polacy zniżenie procentowe liczby głosujących na posła mniejszości z podwyżką procentową mandatu większości w tym celu, aby odrazu dokonać wyboru bez konieczności uciekania się do wyborów ściślejszych, a więc zamiast 30% i 40%, jak to proponowało przedłożenie rządowe, byłoby 26% i 44% lub liczby zbliżone. Co się tyczy tego ostatniego paragrafu **Rusini nie godzą się** jeszcze na niego, ale **prezes dr. Leo oświadczył im, że jest to sprawa bardziej techniczna, niż polityczna.**

Niemcy żądają drugiego mandatu.

Lwów 7 lutego.

W gmachu sejmowym zjawiły się wczoraj liczne deputacye z życzeniami w sprawie reformy wyborczej. Między innemi przybyła także deputacya **chrześcijańskiego związku Niemców galicyjskich** z żądaniem utworzenia, oprócz Białej, **drugiego okręgu wyborczego we wschodniej Galicyi** dla rozrzuconych tam kolonij niemieckich

Niemcy wręczyli memoryał ze swojemi życzeniami prezydentowi ministrów hr. Stuergkhowi i związkowi niemiecko-narodowemu w parlamencie, i żądali ewentualnego **odmówienia** sankcyi cesarskiej reformie wyborczej, jeżeli ich życzenia nie będą uwzględnione. **W przeciwnym bowiem razie Niemcy nie będą brali udziału w wyborach.**

Posiedzenie prezydyum Koła polskiego.

Lwów 7 lutego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie prezydyum parlamentarnego Koła polskiego w sprawie **akcyi zapomogowej.** Na posiedzeniu tem omawiano także umowy zawarte przez rząd **z towarzystwami emigracyjnemi.** Wiceprezes Koła polskiego Czaykowski udaje się w przyszłym tygodniu do Wiednia.

Sytuacya polityczna.

(Telefonem.)

Wiedeń. Jak donosi „N. Fr. Presse“, nie ma zamiaru choćby częściowego nawet **zrekonstruowania gabinetu.** Wszystkie dotyczące pogłoski **nie są prawdziwe.** Termin **zwołania Rady państwa** nie jest jeszcze ustalony. Zależ.ć to będzie od przebiegu rokowań czesko-niemieckich, jak wogóle cała sesya parlamentu stoi w ścisłym związku z rokowaniami czesko-niemieckiemi.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego przyszłej sesyi parlamentu stanie sprawa zaciągnięcia pożyczki dla pokrycia **wydatków wojskowych.** Dotąd jednak nie wiadomo, czy wogóle sesya parlamentu będzie możliwa. Agraryusze czescy obstają dalej przy obstrukcyi, a Młodoczesi zapowiadają, że **na** wypadek rozbicia rokowań czesko-niemieckich, **przyłączą się do obstrukcyi.** Widoki porozumienia czesko-niemieckiego są **bardzo małe.**

Wczoraj odbyła się w Pradze konferencya klubów niemieckich, na które uchwalono rezolucyę, uważającą przedłożenia ugodowe rządu za **niemożliwe do przyjęcia** i żądającą przedłożenia ustawy o narodowem rozgraniczeniu okręgów.

Dzisiaj zbierają się wszyscy posłowie niemieccy z Czech na wspólną konferencyę. Niemiecka Rada narodowa i związki radykalne w północnych **Czechach rozwijają silną agitacyę przeciw ugodzie.**

Przerwanie rokowań z Rumunami.

Budapeszt. Pertraktacye między hr. Tiszą a Rumunami zostały przerwane. Z obu stron stwierdzono, że dalsze pertraktacye nie miałyby celu. Hr. Tisza żądał od Rumunów, aby przestali istnieć jako osobna frakcya narodowościowa i aby wstąpili do partyi pracy. Rumuni żądali różnych koncesyj narodowych na polu szkolnictwa ludowego.

Ponieważ zarówno po stronie węgierskiej, jak i rumuńskiej, rokowania te wywołały żywe niezadowolenie, zatem na razie przerwano je.

Samorząd dla Królestwa Polskiego.

Petersburg. (WAT) Poszczególne frakcye Dumy desygnowały już swoich kandydatów na członków komisyi pojednawczej, która ma załatwić projekt samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego. Kadeci desygnowali posła Szingarewa, postępowi posła Michała Lwowa, frakcya lewicowa październikowców posłów Chomiakowa i Ostroczepina, ziemcy hr. Benningsena i Saricza, centrum posła Bassakowa.

W kuloarach Dumy sądzą, że komisya pojednawcza w takim składzie bronić będzie uchwał Dumy. Zachodzą tylko wątpliwości co do posła hr. Beningsena, który skłania się do kompromisu. Nacyonaliści żądają również swojego zastępcy w komisyi pojednawczej, i wysunęli kandydaturę posła ludności warszawskiej z Warszawy Aleksiejowa.

Duma przeciw rządowi.

Petersburg. Po skończeniu dyskusyi nad interpelacyą w sprawie sprzecznych z ustawą zarządzeń rządu podczas ostatnich wyborów do Dumy. Duma 150 głosami opozycyi i październikowców przeciw 125 gł. październikowców, zbliżonych do prawicy i głosami prawicy przyjęła następujący porządek dzienny, zaproponowany przez progersistów: Duma dopatruje się w obronie przez rząd widocznie sprzecznych z postanowieniami ustawy zarządzeń, potwierdzenia, że rząd sam zorganizował system **zarządzeń przeciwnych ustawie** i uważa oświadczenia **w tej** mierze, złożone przez minstrów spraw **wewnętrznych** i sprawiedliwości, za **niedostateczne.**

Sojusze bałkańskie.

Wiedeń. Serbski premier Pasicz wczoraj opuścił Petersburg. Wobec korespondenta „N. Fr. Presse“ oświadczył Pasicz, że wiadomości o zawarciu **nowego sojuszu bałkańskiego** są nieprawdziwe. Pasicz wierzy natomiast w sojusz **bułgarsko-turecki,** o którego zawarciu otrzymał wiadomość z bardzo wiarygodnej strony. Pogłoski, jakoby Serbia chciała odstąpić Bułgaryi część Macedonii, są nie prawdziwe.

Na pytanie co do stosunku **Serbii do Austryi** odpowiedział Pasicz: „Pokojowe intencye, przynoszą pokój.“

Były minister rumuński Take Jonescu oświadczył, że również nie wierzy w zawarcie nowego sojuszu bałkańskiego, ponieważ pierwszy sojusz się nie udał. Jest nieprawdopodobnem, aby Grecya odstąpiła Bułgaryi Kavallę, albo Serbia część Macedonii.

Sojusz Rumunii z Grecyą.

Bukareszt. Na objedzie galowym, wydanym na cześć królewicza greckiego, król Karol wygłosił toast, w którym podniósł, że odwiedziny królewicza są wzmocnieniem serdecznych stosunków, łączących oba kraje **wzmocnionych silniej wspólną akcyą,** która zdołała przywrócić pokój i zapewnić równowagę na półwyspie Bałkańskim. Fakt ten przyczyni się niewątpliwie do jeszcze większego **zacieśnienia węzłów,** łączących oba kraje, oraz do dobrobytu obu państw. Król zakończył toast życzeniami dla króla greckiego i greckiej rodziny królewskiej.

Następca tronu greckiego podziękował za serdeczne przyjęcie i za życzliwe słowa, poczem rzekł, że sympatye, jakie go tu spotkały, są dowodem **serdecznych stosunków** między narodami greckim i rumuńskim, oraz między dynastyami. Wynik interwencyi rumuńskiej i traktatu pokojowego bukareszteńskiego, najlepiej okazał **wspólność interesów** obu krajów, którą przyszłość **jeszcze wzmocni.** Następca tronu zakończył okrzykiem cześć królestwa rumuńskich.

Sprawy bałkanskie.

Uwięzienie korespondenta.

Konstantynopol. Tutejszy korespondent „N. Fr. Presse“ Kinast, który w kilku artykułach krytykował rządy młodotureckie, **został wczoraj aresztowany i wsadzony na okręt francuski,** jadący do Marsylii Z powodu kroków, przedsięwziętych natychmiast przez ambasadora austryackiego, Pallaviciniego, wielki wezyr przyrzekł, że w pierwszym porcie, w którym okręt się zatrzyma, pozwoli Kinastowi **wysiąść na ląd i wrócić do Konstantynopola.**

Trójprzymierze w sprawie Albanii.

Londyn. (B. Reutera.) Dziś wieczór przedstawili ambasadorowie mocarstw trójprzymierza każdy z osobna, ustnie, w urzędzie spraw zagranicznych odpowiedź swego rządu na ostatnią notę sekretarza stanu Greya **w sprawie Albanii i wysp egejskich.**

Wyjazd ks. Wieda.

Durazzo. Essad pasza poda się za kilka dni oficyalnie do dymisyi. Dnia 12 b. m. wyjedzie Essad pasza do Poczdamu po ks. Wieda, z którym przez Wiedeń i Rzym uda się do Durazzo. Jak słychać, Austrya i Włochy postanowiły udzielić ks. Wiedowi zaliczki w kwocie 10 milionów franków, ponieważ rokowania między mocarstwami o pożyczkę dotąd natrafiają na wiele trudności.

Walki w południowej Albanii.

Salonika. Donoszą tu o **krwawych walkach w południowej Albanii.** Albańczykom udało się zająć wiele pozycyi, z których później zostali wyparci przez greckie święte bataliony.

Poselstwo bułgarskie w Wiedniu.

Zofia. Generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych, Pasarow, mianowany został w miejsce odwołanego z Wiednia posła Sałabaszewa, kierownikiem bułgarskiego poselstwa we Wiedniu.

Reorganizacya armii tureckiej.

Konstantynopol. (WAT) Naczelnik niemieckiej misyi wojskowej w Turcyi, generał Sanders, opracował już we wszystkich szczegółach plan **reorganizacyi armii tureckiej.** Rada ministrów plan ten już zatwierdziła.

Kolej włoska w Azyi Mniejszej.

Rzym. „Giornale d'Italia“ donosi, że rząd włoski otrzymał od Porty koncesye na budowę kolei w Małej Azyi na przestrzeni Adalia Bugdur. Anglia **zaprotestowała** przeciw tej koncesyi, poźniej jednak protest swój cofnęła.

Obstrukcya w Sejmie tyrolskim.

Insbruk. Onegdajsze posiedzenie Sejmu trwało do godziny 2 **w nocy** z powodu obstrukcyi posłów **włoskich.** Na wczorajszem posiedzeniu, które się rozpoczęło o godzinie 10. rano, uchwalono nagłość wniosku o budowę pewnej kolei lokalnej, który to wniosek był powodem obstrukcyi.

Wyjazd hr. Bobrinskiego.

Marmaros Sziget. Hr. Bobriński odjechał wczoraj rano w kierunku do Budapesztu. Przed wyjazdem oświadczył hr. Bobriński, że w dziennikach rosyjskich wyrazi uznanie dla uprzejmego obejścia się z nim władz węgierskich.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości.

Pożyczka węgierska.

Budapeszt. Umowa o pożyczkę węgierską została o tyle zmieniona, że 4 ½% renta, która obecnie będzie wydana, zamortyzowana będzie po latach 60, a nie 50. Amortyzacya jednak rozpocznie się dopiero po 5 latach. Konsorcyum obejmuje rentę po kursie 88 ¼, kurs subskrypcyjny wynosi 90 ¾. Z 500 milionów, które obecnie będą wydane, 150 milionów obejmuje konsorcyum niemieckie, 75 milionów konsorcyum angielskie. Nowa renta opiewać będzie na korony, marki i funty szterlingi.

Przeniesienie szkoły z Puław.

Petersburg. (WAT) Komisya Dumy **odrzuciła** projekt przeniesienia szkoły agronomicznej z Puław do środkowej Rosyi.

Artykuł o ś. p. Zaleskim.

Wiedeń. „N. Wr. Tagblatt“ zamieszcza artykuł radcy dworu Podlewskiego o zmarłym ministrze skarbu Wacławie Zaleskim, z wymienieniem wybitnych zalet tego męża stanu, i przedstawia go jako jednego z najlepszych, których naród polski dał państwu austryackiemu.

Sprawa narodowa na Morawach.

Berno. W Sejmie przyjęto nagłość i meritum wniosku w sprawie wyboru komisyi z 25 członków dla obrad nad sprawami narodowo-politycznemi. Komisya ta uznaną będzie za obradującą w permanencyi. Następnie Sejm obradował nad wnioskami nagłemi w sprawie płac nauczycieli i wnioski te przydzielił komisyi. Następne posiedzenie we wtorek.

Finanse Francyi.

Paryż. Z powodu pomyślnego stanu finansów państwa, postanowił minister skarbu zmniejszyć emisyę bonów skarbowych z 800 na 600 milionów fr.

Przesilenie w Bułgaryi.

Lizbona. Demokratyczni senatorowie i deputowani, oraz ministrowie, którzy ustąpili, zebrali się wczoraj w ministerstwie skarbu na naradę i postanowili, celem rozwiązania przesilenia, zapewnić Bernardina Machadę o swem pełnem zaufaniu.

Niewdzięczny sprzymierzeniec.

Paryż. Według wiadomości dzienników z Petersburga, rząd rosyjski z powodu zwiększenia torów kolejowych i tem samem zapotrzebowania szyn i innych podobnych materyałów, poczynił zamówienia u firm **angielskich i niemieckich.** Natomiast z firmami francuskimi nie wszedł rząd rosyjski w żaden kontakt.

Manifestacye w Szwecyi.

Sztokholm. Z okazyi manifestacyi chłopów (zob. artykuł „Manifestacye“ na str.4. Przyp. red.) odbyły się wczoraj na placach publicznych miasta wielkie zgromadzenia, na których wybitne osobistości, między temi Sven Hedin, wygłosili mowy. Z prowincyi nadchodzą wiadomości o patryotycznych manifestacyach.

Natomiast socyaliści urządzili zgromadzenia z protestem, na których przyjęto rezolucyę, kończącą się słowami: „Nikt ponad reprezentacyę ludową ani obok niej“.

Konferencya pokojowa w Hadze.

Waszyngton. Z Białego Domu donoszą, że Stany Zjednoczone rozesłały zaproszenia na trzecią konferencyę pokojową w Hadze. Jak słychać, rząd amerykański rozsyła te zaproszenia na prośbę królowej Wilhelminy.

Rewolucya w Peru.

Londyn. (WAT) „Times“ donoszą z Limy (stolica Peru): W czasie ostatniej rewolucyi zginęło tu 50 osób, mieszkańców stolicy.

Rewolucya w Meksyku.

Meksyk. (WAT) Meksykańskie wojska związkowe odniosły pod Cadena i Torreionem zwycięstwa nad powstańcami. Generał powstańczy Villa zakupuje w Stanach Zjed., z powodu zniesienia zakazu eksportu broni ze Stanów do Meksyka, wielkie zapasy broni, amunicyi, a nawet aeroplany.

Meksyk. (WAT) Prezydent Huerta zarządził konfiskatę majątków wszystkich tych obywateli, którzy od r. 1910 podejrzani są o sprzyjanie ruchowi rewolucyjnemu i od tego czasu nie bawią w kraju. Huerta zyskał w ten sposób kilka milionów dolarów, którem zapłaci koszta sprowadzenia przedstawicieli pism amerykańskich, zaproszonych dla zbadania stosunków w Meksyku.

Nadużycia w marynarce japońskiej.

Londyn. Z Tokio donoszą: Wczoraj wieczorem przyszło do olbrzymich demonstracyj przeciw rządowi z powodu nadużyć w marynarce. W amfiteatrze zebrało się około 15.000 osób. Opozycyi zgotowano owacyę.

Katastrofa na pogrzebie.

Nowy Jork. (WAT.) Wczoraj odbył się tu pogrzeb bardzo popularnego aktora żydowskiego Mogulesko. W pogrzebie wzięło udział przeszło 30.000 żydów, ogółem zaś 60 do 70.000 osób. Zaszło wiele **nieszczęśliwych wypadków.** Policya nie była w stanie utrzymać porządku wśród olbrzymich mas publiczności, idącej w kondukcie. Mnóstwo osób wskutek ścisku zemdlało. Kilka razy **wybuchła panika, przyczem wiele kobiet i dzieci stratowano.** Dotąd nie zdołano stwierdzić liczby ofiar.

Insbruk. Obstrukcya posłów włosko-liberalnych w Sejmie trwała także na wczorajszem posiedzeniu Sejmu w dalszym ciągu.

Ostrzeżenie przed Kanadą.

Wiedeńskie Biuro Koresp. przesyła nam następujący komunikat:

Najnowsze wiadomości o sytuacyi kanadyjskiego rynku pracy co do niektórych zawodów nie są wcale pomyślne. W środkowej i zachodniej Kanadzie wielu rzemieślników, głównie w przemyśle budowlanym, znalazło się bez utrzymania. Niema też żadnego zapotrzebowania robotników rolnych (do ferm), ani zarobników dziennych. Górnicy w kopalniach węgla na wyspie Vancouver strajkują już od kilku miesięcy. Strajk czeladników krawieckich w Montreal dotychczas się nie skończył. Kobiety mają widoki utrzymania się tylko, jako zwykłe służące, natomiast pielęgniarki, pomocnice handlowe, piszące na maszynach i bony, często nie mogą znaleźć zajęcia.

Wobec nadmiaru rękodzielników bez pracy rząd stosuje teraz ściśle postanowienia, ograniczające imigracyę do Kanady, zawarte w kanadyjskiej ustawie o emigrantach, i to zarówno w portach Kanady, jak przez swoje organa na Ellis Island (koło Nowego Jorku). Według tych postanowień musi każdy emigrant, w czasie między 1 listopada, a 28 lutego każdego roku, oprócz biletu kolejowego aż do miejsca przeznaczenia, posiadać nadto wyłącznie dla siebie gotówkę w kwocie 50 dolarów (250 kor.).

To samo odnosi się do członków rodziny emigranta. Każdy z nich oprócz biletu kolejowego aż do miejsca przeznaczenia, winien posiadać 50 dolarów (250 koron), o ile liczy już lat 18-cie, poniżej zas tego wieku 25 dolarów (125 koron). Wyjątki od tego istnieją tylko dla niektórych kategoryj emigrantów.

Wreszcie według doniesień dzienników amerykańskich, miano do dnia 31 marca 1914, zabronić przypływowi rzemieślników i zarobników do prowincyi British Columbia z powodu przeludnienia.

Wobec tych stosunków powinni wychodźcy, którzy zamierzają szukać zarobku w Kanadzie, dokładnie sprawę tę rozważyć, mogą bowiem położenie swe pogroszyć jeszcze i narazić się na głód i nędzę.

Kronika z ostatniej chwili.

Ze względów techniczno-drukarskich, dział kroniki bieżącej zamieszczamy na następnych stronicach dziennika.

Kraków, 7 lutego.

Sprawa obrony narodowej wobec rewelacyj red. Krysiaka. Z inicyatywy „Straży Polskiej“ odbyło się wczoraj wieczór w Krakowie zebranie poufne w sali Tow. technicznego, poświęcone sprawie podjęcia szerszej akcyi narodowej w celu samoobrony przed atakami sił, zagrażających naszemu bytowi ekonomicznemu i politycznemu. Po referacie Dra Langa na temat: „Charakterystyka Krakowa pod względem narodowym i ekonomicznym“ wygłosił prezes „Straży“ prof. Straszewski obszerną mowę, w której powołując się na rewelacye red. Krysiaka, wykazywał konieczność skupienia sił narodowych. Mowca przedstawił szereg rezolucyj, strzeszczających się w wezwaniu o popieranie „Straży Polskiej“ i zakładania kół tej instytucyi w całym kraju.

Z kolei zabrał głos red. Krysiak i nawiązując do myśli, rzuconej przez prof. Straszewskiego, radził, by w organizowaniu obrony narodowej wzorowano się na znakomitej organizacyi hakatystycznej, która dzięki ofiarności swych członków i sprężystej administracyi w krótkim okresie czasu zdobyła blizko milion marek funduszu i liczy ogółem 55.000 członków. Mowca przytacza wymowne przykłady z obozu hakaty, świadczące o żywotności tej, wrogiej nam instytucyi. Tem silniej też podkreśla konieczność zorganizowanej akcyi obrony narodowej.

Rezolucye prof. Straszewskiego przyjęli zgromadzeni aplauzem.

Na cele Reduty prasy nadesłali na ręce komitetu: JE. prezydent ministrów hr. Stuergkh 50 K, JE. minister robót publicznych Trnka 30 koron; zaproszone na gospodynie Reduty pp. wiceprezydentowa Szarska 30 kor., wiceprezydentowa Sarowa 20 K., Leonowa Holzerowa 40 koron, Józefowa Sędzielowska 10 koron.

Nadesłali dalej pp. poseł J.K. Federowicz 20 K., Wincentowa Satalecka 20 kor., radca dworu baron Dormus 20 kor., radca Muranyi 15 kor., Jan Michalik 20 koron, dyrektor Katser z Jaworzna 20 kor., radca dr. Merz 20koron.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi prawniczo-przemysłowej pod przewodnictwem r. m. Klemensiewicza. Sekcya uchwaliła wniosek w sprawie upaństwowienia Akademii handlowej w Krakowie; nadto uchwaliła projekt ustawy, upoważniającej magistrat do pobierania opłat i taks za czynności urzędowe, podejmowane przez magistrat w sprawach należących do jego zakresu działania.

Zjazd duchowieństwa w Krakowie. W dniach 18. 19 i 20 b. m. odbędzie się w Krakowie kurs społeczny dla duchowieństwa dyecezyi krakowskiej. Kurs ma na celu przygotowanie duchowieństwa do pracy w stowarzyszeniach robotniczych i oświatowych, tak w mieście, jak na wsi, wszędzie, gdzie takie stowarzyszenia już istnieją, albo powstać mogą. Idzie dalej o to, aby praca ta była jednolitą, celową i owocną, zatem duchowieństwo wedle intencyi organizatorów zjazdu, musi porozumiewać się wzajemnie i pogłębić znajomość potrzeb chwili, jak również metod działania. Zjazd zapowiada się licznie, duchowieństwo przybędzie ze wszystkich stron dyecezyi.

Krajowy Związek ludowców. Dzisiaj w południe rozpoczął w Krakowie, w lokalu Czytelni Akademickiej, obrady Krajowy Związek ludowców. Jest to utworzona niedawno organizacya, oparta na statucie, do której należą zwolennicy posła Stapińskiego. Dzisiaj ma nastąpić ukonstytuowanie się tego związku. Obradom przewodniczy poseł Stapiński. W zjeździe biorą udział posłowie Madej, Kubik, Łyszczarz, Bossak i Bis.

Czytamy w „Przyjacielu Ludu“:

Kongres P. S. L., w myśl uchwały Wydziału Rady Naczelnej z 17 stycznia, odbędzie się w niedzielę 5 kwietnia w Krakowie. Referentami będą: pos. Stapiński, pos. Bomba, pos. Kubik i pp. Szczepański i Sanojca.

Z Muzeum narodowego na Wawelu. W nowym gmachu Muzeum narodowego na Wawelu założoną będzie także nowa klatka schodowa. Dwa modele nowej klatki wypracował p. architekt Skawiński. Modele zyskały zatwierdzenie specyalnej komisyi i sekcyi Rady miasta; obecnie będą przedłożone pełnej Radzie, celem wybrania jednego i ostatecznego wykonania.

Zjazd właścicieli kinematografów. We wtorek 10. b. m. odbędzie się w Krakowie w pałacu Spiskim zjazd właścicieli kinematografów z całej Galicyi. Przybędzie także prezes centralnego Związku właścicieli kinematografów p. Porges z Wiednia. Na porządku dziennym krakowskiego zjazdu jest utworzenie galicyjskiej sekcyi państwowego Związku i wybranie zarządu. Przy sekcyi galicyjskiej będzie utworzony oddział krakowski.

Kradzież listów amerykańskich. Wczoraj aresztowano w Krakowie 35-letniego Jana Żółkosia, pochodzącego z Krosna, pod zarzutem kradzieży pieniężnych listów amerykańskich. Żółkoś był woźnym pocztowym i jeździł ambulansem pocztowym w pociągu osobowym na linii Kraków-Stróże-Jasło-Zagórze. W czasie między 20-22 stycznia b. r. znaleźli robotnicy, pracujący na torze kolejowym między Olszanicą a Ustrzykami, większą ilość spoliowanych listów amerykańskich i oddali je władzom kolejowym. Wdrożono dochodzenia i trafiono na ślad, że spoliowania listów dopuszcza się Żółkoś. W mieszkaniu Żółkosia w Krakowie odbyła się rewizya, która dała nadspodziewany rezultat. Znaleziono mnóstwo otwrzonych listów pieniężnych, które skonfiskowano. Szkoda na razie nie jest jeszcze ustaloną. Żółkoś kradł te listy od dłuższego czasu. Odstawiono go do aresztów krakowskich sądu karnego.

Aresztowanie. Wczoraj aresztowała policya 50-letnią Maryę Baranowę, która w poczekalni III. klasy w tutejszem dworcu kolejowym skradła panu B. G. 180 koron.

Ucieczka przed żoną. Na tutejszym dworcu kolejowym aresztowano wczoraj Michała Sochackiego z Drohiczówki, ściganego depeszą z powodu kradzieży 6000 kor. Przy Sochackim znaleziono pieniądze i kartę okrętową do Ameryki. Sochacki tłómaczy się, że nie jest złodziejem i nie ukradł nikomu jednego grosza; tylko sprzedał swoje gospodarstwo, grunta i dobytek i ucieka do Ameryki przed złą żoną, z którą wytrzymać nie może, a która wysłała za nim depeszę, jako za złodziejem. Przy Sochackim znaleziono list, zaczynający się od słów: „Niehidna żinko“, robiący jej wyrzuty i zawiadamiający o ucieczce prześladowanego męża do Ameryki.

Wzmocnienie garnizonów w Galicyi. Jak donoszą z Wiednia, przedsięwzięte zostanie w korpusie 11, to jest lwowskim, nowe ugrupowanie brygad. Korpus lwowski obejmuje 11 i 30 dywizyę piechoty. Dywizya 11 składa się z 21 i 22 brygady piechoty. Brygada 21 składać się będzie na wiosnę z pułków piechoty nr. 55 i nr. 15. Brygada 22 będzie się składać z pułków piechoty nr. 30 i nr. 95, tudzież z batalionu strzelców nr. 32 i kadry zapasowej batalionu strzelców nr. 30.

Do 30 dywizyi piechoty będą należeć: 59 brygada piechoty, składająca się z pułków piechoty nr. 24 i nr. 41, tudzież z kadry zapasowej batalionu strzelców nr. 27; dalej 60 brygada piechoty, obejmująca pułki piechoty nr. 58 i 80, tudzież kadrę, uzupełniającą batalion strzelców nr. 18. W ten sposób wzmocnione zostaną garnizony w Galicyi.

Zabawa polska w Wiedniu. Na dochód bratniej pomocy „Ogniska“ i Koła T. S. L. im. Konopnickiej w Wiedniu odbędzie się we wtorek dnia 10. b. m. w salach Beethovena, I. Strauchgasse 4. Raut z tańcami, urozmaicony produkcyami muzyczno-wokalnemi. Początek rautu o g. 9. wieczór. Bilety nabywać można wcześniej w biurze koncert. K. Kehlendorfera, I. Krugerstrasse 3; w kancelaryi Towarz. „Biblioteka polska“, IV. Mayerhofg. 11; w Towarz. akad. „Ognisko“, **IX. Türkenstrasse 17.**

Pomocnik naczelnika stacyi mordercą. Z Włocławka donoszą: W ubiegły wtorek aresztowano tu pomocnika zawiadowcy stacyi tutejszej Mikołaja Fedorowa za współudział w morderstwie Katarzyny Strajewej w kwietniu 1912 w celu rabunku.

Powódź w Brazylii. Gubernator z Bahia donosi, że wiele miejscowości zostało przez wylew spustoszonych, a przeszło 1.000 osób zginęło.

Zmarli. Stanisława T o k a r z ó w n a, uczenica I. kursu seminaryum nauczycielskiego, umarła w Krakowie 6. b. m. przeżywszy lat 16. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o 3 popołudniu z ul. Łobzowskiej l. 25.

†Władysław K o s i ń s k i, dr. filozofii, em. prof. gimnazyum św. Jacka członek Komisyi językowej Akademii umiejętności, zmarł w Myślenicach w dniu 3. lutego. Pogrzeb odbył się we czwartek 5. b. m. w Krakowie.

Ś. p. Władysław Kosiński był jednym z cichych ale wielce zasłużonych badaczów folkloru polskiego. Kilka rozpraw jego o gwarze podhalańskiej, ogłoszone w wydawnictwach Akademii, posunęło znacznie naprzód badania naukowe w tej dziedzinie. Znakomity filolog wykształcił kilka pokoleń uczniów, których serca umiał zaskarbić szczerem oddaniem się młodzieży. Zostawił też po sobie pamięć jak najlepszą. R. i p.

Niemczyzna w Galicyi.

(Z tajnych dokumentów »Ostmarken-Vereinu«).
(Wedle relacyi »Dz. Berl.«).

Ostatni rozdział hakatystycznego memoryału Schoultza poświęcony jest »niemczyźnie w Galicyi«, której położenie, zdaniem autora, jest nader smutne i przykre z powodu naporu i nacisku polskiego, Schoultz podnosi pomiędzy innemi, że za czasów Franciszka Józefa aż do r. 1787 wyemigrowało do Galicyi 3600 rodzin z około 18000 dusz niemieckich. Liczba ich potomków wynosi obecnie około 200.000, z których atoli zaledwie połowa pozostała w Galicyi. Ale i z tej pozostałej połowy spolszczyła się znaczna część, tak że liczba Niemców galicyjskich wynosić może obecnie około 80.000. Lecz i ta cyfra nie jest zupełnie dokładną, ponieważ jest nią objęta także znaczna część żydów galicyjskich, którzy jako język potoczny przyjęli język niemiecki. W każdym razie — podkreśla autor — do rozszerzania się niemieckiego języka w Galicyi przyczyniają się wojsko i żydzi, aczkolwiek większa część ludności żydowskiej, ze względu na interes, podaje język polski jako język potoczny.

Kolonii niemieckich jest w Galicyi 220; z tych jednakże tylko 107 są samodzielnemi gminami niemieckiemi (2 miasta: Biała i Kunzendorf (Lipnik) i 105 wsi), 50 wcielonych jest jako zamknięte kolonie niemieckie do innych gmin, a reszta to tu i ówdzie osiedlone, jednakże po większej części zorganizowane w gminę szkolną lub kościelną — niemieckie mniejszości w nie niemieckich miastach i wsiach. Większość tych kolonii utworzoną została za cesarza Józefa II. Tylko Kunzendorf (Lipnik) (w 16 wieku) Neu-Babilon (1767) i Deutsch-Mokrotyn (1765—70) powstały rychlej, podczas gdy 25 osad zostało w latach 1811—1840 utworzonych przez Niemców z Czech zachodnich, a 40 osad powstało jako odłamki (Ableger) z pierwotnych osad niemieckich.

W dalszym ciągu stwierdza Schoultz, że systematyczne usiłowania kolonizacyjne były w miastach więcej skuteczne, aniżeli po wsiach. Miasto Stanisławów jest typowym dowodem polonizacyi miast galicyjskich. Leży ono na północno-zachodniej granicy żyznej części Galicyi, zwanej »Pokuciem«. W r. 1793 istniało w Stanisławowie i na przedmieściach według źródeł polskich 404 rodzin polsko-ruskich, 102 ormiańskich i 402 żydowskich; zapewne także niemieckie. We wszystkich trzech szkołach, założonych Stanisławowie przez rząd austryacki w 80-latach 18 wieku (1 szkoła normalna, 1 gimnazym i 1 szkoła dziewcząt) był język niemiecki wykładowym. O silnym wpływie niemieckim w pierwszej połowie zeszłego stulecia aż do lat 60-tych świadczy także okoliczność, że na ulicach miasta widniały napisy niemieckie, które dziś bez wyjątku zastąpione zostały polskimi. Także napisy na grobach cmentarza, założonego w r. 1872, którego nowa część i po dziś jest używaną, są począwszy od r. 1817 po największej części niemieckie. Dziś wpływ niemiecki w Stanisławowie prawie zupełnie zniknął, większa część Niemców została spolonizowana. Usiłowania polonizacyjne rozpoczęły się tam, podobnie jak w całej Galicyi, silnym narodowo-polskim ruchem od r. 1848, który z roku na rok się powiększał. Gdy w r. 1869 wprowadzono język polski do urzędów i szkół, robota polonizacyjna znacznie jeszcze się zaostrzyła. Jak wielki mimo to wówczas jeszcze musiał być wpływ niemczyzny, dowodzi tego fakt, że jeszcze w r. 1881 w Stanisławowie obok 273 egzemplarzy polskich gazet i czasopism i 47 ruskich abonowano przez pocztę niemniej jak 252 niemieckich gazet, dowodzi tego dalej spis ludności z r. 1880, w którym na ogólną liczbę ludności 18.627 niemniej jak 6998 osób przyznało się do używania niemieckiego języka w domu, oczywiście byli to po największej części żydzi, którzy obecnie, jak już o tem była mowa, ze względów materyalnych każą się po największej części zapisywać jako Polacy, o ile nie należą do rozwijającego się bardzo w Galicyi ruchu syonistycznego i wtedy podają się jako żydzi. Przy ostatnim spisie ludności z r. 1910 przyznało się z 33.328 mieszkańców (Stanisławowa) tylko jeszcze 917 do niemieckiego języka w domu. Tak tedy miasto Stanisławów, jak prawie wszystkie miasta galicyjskie stał się wielkim grobem niemczyzny.

Natomiast niemieckie gminy miejskie okazały się wobec polonizacyi daleko odporniejsze. Pod względem narodowym została jednak bardzo osłabiona wielka część tych gmin przez rozbudzony w r. 1902 do 1906 ruch wychodźczy, którego skutkiem było wyemigrowanie około 10.000 do Poznańskiego i Prus Zachodnich. Na miejsce wyemigrowanych rodzin niemieckich sprowadziły się przeważnie polskie rodziny, a w małej tylko części ruskie.

Głównym środkiem, którym posługiwali się Polacy w celu polonizowania niemieckiej i ruskiej ludności i którym obecnie jeszcze się posługują, jest szkoła. Od 1867 r. spolonizowano szkoły w 33 gminach niemieckich i to w 32 katolickich i jednej ewangelickiej. »I tutaj — podnosi autor — mamy to samo, co w naszych prowincyach kolonizacyjnych (poznańskich i Pr. zachodnich), że skutkiem wpływu polsko-katolickiego duchowieństwa katolicy niemieccy są daleko przystępniejszym dla polonizacyi materyałem, aniżeli ewangelicy«.

W Deutsch-Lednica spolszczono niemiecką prywatną szkołę w ten sposób, że galicyjski Wydział Krajowy uchwalił dla niej roczną subwencyę w wysokości 1000 K, pod tym wszakże warunkiem, że zaprowadzony w niej będzie polski język wykładowy. Reprezentacya gminy zgodziła się na to, ponieważ ruch niemiecko-narodowy nie był wówczas jeszcze w Galicyi zorganizowany. Skutek jest taki, że dziś w gminie tej mówią po niemiecku tylko starzy ludzie, młode pokolenie jest natomiast już zupełnie spolszczone.

W niemieckich koloniach jest ogółem 125 niemieckich szkół ludowych, z tych 105 prywatnych (w tem 90 ewangielickich) i 20 publicznych (17 w katolickich i 3 w przeważnie ewangielickich gminach). 63 gmin ma tylko polskie szkoły, albo niema ich wcale. Z polskich szkół w tych 63 koloniach jest 36 szkół, które założone zostały przez Niemców jako niemieckie szkoły, a które z biegiem czasu ku najwyższej szkodzie (!) odnośnych kolonii niemieckich zostały spolonizowane. Spolonizowanie tych szkół świadczy wymownie o tem, w jak bezwzględny sposób prowadzona jest polonizacya austryackiego kraju koronnego Galicyi (!!!).

Sprawy polskie w parlamencie niemieckim.

Berlin. W parlamencie poseł Liebknecht (soc. dem.) zgłosił do kanclerza Rzeszy zapytanie, w którem wskazuje na fakt, że w ostatnich tygodniach mnożą się wypadki, iż zagranicznym robotnikom przemysłowym niemiecka centrala robotnicza odmawia wydania kart legitymacyjnych robotniczych z tem uzasadnieniem, że zatrudnianie robotników zagranicznych pewnych narodowości, z właszcza Polaków, w przedsiębiorstwach przemysłowych w myśl obowiązujących postanowień jest zabronionem. Pos. Liebknecht wskazuje, że przez to wielu robotników, pracujących od dziesiątek lat w Niemczech, skazanych jest na emigracyę a więc na nędzę. Mowca zapytuje kanclerza Rzeszy, co zamierza uczynić, aby tym stosunkom, które sprzeciwiają się się dobrym zwyczajom i kryją zarodek niebezpieczeństwa zawikłań międzynarodowych, możliwie zapobiedz?

Przedstawiciel rządu odpowiedział, że za kierownictwo niemieckiej centrali i za czynności władz policyjnych w kwestyi wydalania nielegitymowanych osób, miarodajne są postanowienia poszczególnych państw. Usuwa się więc ta kwestya z pod kompetencyi państwa niemieckiego.

Izba następnie dokonała głosowania nad rezolucyą Polaków, socyalistów i centrum w sprawie zmiany prawa stowarzyszeniowego i przeciw głosom prawicy, narodowych liberałów i postępowców przyjęła dotyczącą rezolucyę. Natomiast odrzucono rezolucyę konserwatystów w sprawie przedłożenia projektu ustawy dla skutecznej obrony przeciw wzrastającym nadużyciom prawa koalicyjnego, a to przeciw głosom prawicy.

Następnie parlament obradował w dalszym ciągu nad budżetem urzędu spraw wewnętrznych.

Z zaboru pruskiego.

Nowy wielki nabytek Komisyi kolonizacyjnej. Komisya kolonizacyjna, według doniesienia pism niemieckich, nabyła w powiecie krotoszyńskim, od księcia Turn Taxis dwie domeny, a mianowicie Lutogniewo z folwarkiem Wróżewy i domenę Zamkowy Folwark z Nowym Folwarkiem, Bożacinem i Osuszem. Lutogniewo ma 1200 mórg. Zamkowy Folwark 3240 mórg, razem przechodzi więc w ręce Kolonizacyi 4440 mórg.

W powiecie krotoszyńskim Komisya kolonizacyjna posiadała dotychczas 3126 hektarów czyli 6,23 procent całego obszaru w powiecie.

Książę Turn Taxis jest Niemcem, ale z powodu tej transakcyi setki ludu polskiego pozbawione będą chleba i ustąpić będą musiały miejsca obcym przybyszom.

Landrat Halem, wybrany z powodu gwałtów wyborczych posłem w okręgu świeckim, złożył mandat poselski. Nic pozostawało mu nic innego wobec faktu, że parlamentarna komisya rugów wyborczych mandat jego unieważniła, a parlament niewątpliwie uchwałę tę byłby potwierdził. Halem uważał za wskazane nie czekać na postanowienie parlamentu i dlatego mandat złożył.

Policya pruska a zamknięte kółka polskie. Najwyższy sąd administracyjny w Berlinie ogłosił wyrok, na mocy którego urzędnicy policyjni mają prawo wkraczać na posiedzenia zamknięte towarzystw. Chodziło o towarzystwo śpiewackie. Policya podejrzewała, że w posiedzeniu uczestniczą osoby niżej 18 lat, chociaż towarzystwo to uznane zostało za polityczne. Wkroczyła więc na zebranie i spisała nazwiska wszystkich osób poniżej lat 22. Sprawa przyszła przed najwyższy sąd administracyjny. W wyroku swym orzekł ten sąd, że do zadań policyi należy policzyć wszelkie zarządzenia celem utrzymania pokoju, bezpieczeństwa i porządku publicznego. Jeśli policya cel ten może osiągnąć tylko przez wkroczenie do ubikacyi zamkniętych, to prawo to nie doznaje ścieśnienia przez to, że w ubikacyach tych odbywa się zamknięte posiedzenie towarzystwa. Dlatego policya uprawnioną była wtargnąć na posiedzenie zamknięte.

Manifestacya za zwiększeniem siły zbrojnej.

Telegr.

Sztokholm, 7 lutego.

Miasto było wczoraj widownią ogromnej manifestacyi na rzecz zwiększenia zbrojeń. Przeszło 30.000 chłopów szwedzkich przybyło tutaj, aby królowi i rządowi objawić gotowość poniesienia ciężarów, wypływających ze zwiększenia zbrojeń, a 10.000 chłopów nadesłało pisemne przyłączenie się do tej manifestacyi.

Pochód, którego uczestnicy nieśli sztandary 24 prowincyj szwedzkich, udał się do zamku królewskiego. Mowca włościański wygłosił do króla przemowę, w której wskazał na doniosłość jedynej w tym rodzaju manifestacyi miłości ojczyzny i uczuć lojalności.

W odpowiadzi król podziękował za manifestacyę i podkreślił konieczność powiększenia floty. Następnie odśpiewano hymn narodowy i wznoszono okrzyki na cześć króla. Odpowiedź króla tym chłopom, którzy znajdowali się poza podwórzem zamku królewskiego, podaną została do wiadomości z trybuny przez następcę tronu i księcia Westergolland.

Następnie w sali galowej zamku odbyła się defilada przed parą królewską, otoczoną książętami i księżniczkami. Następnie udała się deputacya włościan do prezydenta ministrów, aby zawiadomić go o przyjęciu.

Wieczorem w pałacu królewskim król i królowa wydali obiad na 2300 nakryć. Wszystkie koszary urządzono na przyjęcie włościan.

Partya socyalno-demokratyczna i szereg stronnictw radykalnych zamierza tutaj i w innych miastach urządzić kontrdemonstracyę.

Niewinnie skazani.

Z Czerniowiec donoszą do »Gaz. Nar.« pod datą 5 b. m.

W procesie o morderstwo rabunkowe, które popełniono w Mihowie i które traktowane było przez 4 lata w sądach bukowińskich, nastąpił dziwny zwrot. Sześć osób skazanych za morderstwo rabunkowe po części na karę śmierci a po części na dożywotnie lub długoletnie więzienie, wypuszczono jako niewinnych z więzienia śledczego. Jednego tylko zatrzymano. Morderstwo rabunkowe dokonane zostało w Mihowie 9 grudnia 1909. W dniu tym kilka osób wpadło do mieszkania niejakiego Kurza, zamordowali tam Szmula i Pereza Kurza i zrabowali całą znalezioną tam gotówkę. Żandarmi aresztowali włościan Onufrego Hnatiuka, Iwana Tkaczuka i Dmytra Tkaczuka, jako podejrzanych o to morderstwo, ponieważ znaleziono u nich pokrwawioną bieliznę i inny materyał obciążający. Przeprowadzona przeciw nim rozprawa zakończyła się ich skazaniem, ponieważ świadkowie poznali w nich morderców. Onufry Hnatiuk i Dmytro Tkaczuk skazani zostali na karę śmierci, Nikitor Hnatiuk i Iwan Tkaczuk na dożywotnie więzienie.

Podczas rozprawy jeden ze świadków poznał w jednym ze świadków Oleksie Buczaku, także jednego ze sprawców, poczem tenże został uwięziony. Buczak i niejaki Mikołaj Mojsa, którego aresztowała żandarmerya, jako współwinnego, w drugim procesie przed przysięgłymi skazani zostali za współudział w tem morderstwie na karę 14 lat ciężkiego więzienia. Wszyscy skazani zaklinali się, że są niewinni i prosili ciągle o wznowienie śledztwa i procesu. Naprowadzali oni takie okoliczności, że sąd musiał nareszcie wznowić śledztwo, którego wynik był zdumiewający. Udało się udowodnić niejakiemu Nikiforowi Ihnatiukowi zamordowanie Kurzów. Rozprawę przeciw niemu odroczono, celem wyszukania jego wspólników. Na podstawie nowych faktów wyższy sąd kraj. we Lwowie zarządził wznowienie

śledztwa przeciw skazanym w procesie. Śledztwo wykazało, że są oni zupełnie niewinni i po odsiedzeniu 4, względnie 3 lat, w więzieniu śledczem, zostali na wniosek prokuratoryi wczoraj wypuszczeni z więzienia. Rozprawa przed sądem przysięgłych w Czerniowcach przeciw rzeczywistemu mordercy i jego towarzyszom rozpocznie się z początkiem marca.

NA REDUCIE.

Djamenty, złoto i mroczne maski...
Tłum się przewala... perli się wino...
Tysiące fraków, spragnione łaski
Zaklętej maski — żółte domino!...
Tłum się przewala... perli się wino...

Gwiazdami płoną królewskie sale...
W tłum tęskne oczy śle Colombina —
Przecz żyje tylko raz w karnawale...
Błysk źrenic jasnych śle doń Colombina...
Błysk źrenic ku niemu śle Colombina...

»Tu — pajac jestem — przed Colombina...
Twych oczu szukam... Boska, chcesz wina?...«
Wnet frak z nią pije perliste wino...
Ócz płomień żywy śle doń Colombina.
On rwie się do warg, słodszych od wina...

Szczęśliwi, piękni piją — nie wino...
Miłości czarę już piją młodzi —
Z reduty rycerz, i żółte domino,
Na kwietnej płynąc upojeń łodzi...
Miłości czarę już piją młodzi...

W ekstazie piją miłości wino —
Reduty rycerz z jasną dziewczyną —
Z wytwornym frakie i żółte domino,
Upojnie pije frak z Colombiną
Miłości wino — pajac z dziewczyną...

Szczęsny Herbaczewski.

KRONIKA.

Kraków, 7 lutego.

Reduta prasy.

Program odbywającej się dzisiaj w Starym teatrze Reduty prasy jest następujący:

Od godziny 10— 11: Swobodne krążenie masek po sali i w foyer.

O godz. 11: Barkarola z »Opowieści Hoffmana« (chór żeński i dwa głosy solowe).

O godz. 11:15: »W wagonie« bluetka Vasconsin'a (Pp. Romana Szpak-Bandrowska i Zygmunt Noskowski).

O godz. 12: »Danse de l'ours«.

O godz. 12:30: Pochód masek i kadryl.

Przed godz. 1: »Tango«.

Potem nastąpi walc, a po przerwie, przeznaczonej na posiłek, odbędą się dalsze tańce. Restauracya na parterze będzie również dobrze zaopatrzona: radzimy dla uniknięcia niewygody, z powodu większej liczby spodziewanych gości, udawać się na kolacyę do sal parterowych. Delegaci komitetu będą baczyli na porządek zarówno w restauracyi na I piętrze, jak i na parterze.

Dzisiaj od rana sprzedawane są bilety w Starym teatrze. Kilkanaście miejsc na galeryi jest jeszcze do nabycia.

Muzyka kościelna. W niedzielę dnia 8 b. m. podczas mszy św. w kościele maryackim o godz. 12 odegrane zostaną następujące utwory: Rubinstein »Andante« na skrzypce, wiolonczelę i organy: pp. Walczyński, prof. Kopystyński, prof. Walewski. Popper: »Trio« na trzy wiolonczele z organem wykonają: pp. prof. Kopystyński, Blaschke, Mazalik i prof. Walewski. Goltermann: »Andante religioso« wiolonczela: prof. Kopystyński, organ: prof. Walewski. Podczas mszy panie z Sodalicyi św. Piotra Klawera będą zbierać datki na cele misyjne.

„Czarna kawa" dziennikarska w sali Pollera przyniesie jutro, jak wiadomo, bogaty program humorystyczno-satyryczny w wykonaniu, które łączy szczęśliwie dwie takie indywidualności artystyczne w zakresie charakterystyki, jak p. Zofia Czaplińska i p. Antoni Siemaszko. Oboje przedstawią najświetniejsze momenty ze swego repertuaru estradowego, co starczy za horoskop zabawy. Początek, jak zwykle od wpół do czwartej po obiedzie.

Kurs wokalno sceniczny. Donieśliśmy już pokrótce o organizowanym przez Syndykat dziennikarzy krakowskich przy teatrze ludowym kursie wokalno-scenicznym. Obejmie on przedewszystkiem kurs postawienia głosu do użytku scenicznego i zawodowego w ogóle (nauczyciele, kaznodzieje, adwokaci, mówcy i t. d.). Kurs ten, jedyny obecnie na ziemiach polskich, da uczniom i uczenicom umiejętność prawidłowego władania głosem. Tak dzisiaj niezesto spotykana na scenie, na estradzie i na mównicy polskiej. Nadto będzie przygotowaniem do kursu dykcyi i deklamacyi. Działalność kursu, obejmująca teren leżący dotychczas odłogiem, powinna w przyszłości zaznaczyć się dobitnie także na scenach polskich w podniesieniu kultury mowy, która jest tak ważną częścią kultury teatralnej wogóle. Kierownik szkoły, red. Witold Noskowski, udziela wyjaśnień codziennie (tylko od 1—2 w redakcyi »Czasu«). Liczba miejsc ściśle ograniczona dla artystów sceny ludowej, kierowanej przez Syndykat, zarezerwowane miejsca bezpłatne.

Parsifal. Zapowiedziany na dzień 16 b. m. koncert złożony z fragmentów ostatniego dramatu muzycznego Wagnera wywołał niezwykłe zainteresowanie, jak świadczy nadzwyczajny popyt na bilety. Wykonanie będzie pierwszorzędne. Partyę Parsifala śpiewać będzie Herman Gürtler, wysoko przez krytykę zagraniczną ceniony tenor estradowy, partyę Kundry primadonna wiedeńskiej Volksoper p. Ranzenberg, która śpiewała tę partyę w premierze »Parsifala«. Odczyt, poprzedzający koncert, napisany przez dra Ludwika Thome, znanego krytyka muzycznego wiedeńskiego, wygłoszony będzie w języku polskim.

Ś. p. Wiktorya Niedziałkowska, właścicielka lwowskich żeńskich zakładów wychowawczych, liceum żeńskiego i realnego gimnazyum, umarła w Warszawie, dokąd wyjechała na kuracyę. Ś. p. Niedziałkowska liczyła lat 63. Rodem była z Warszawy, tam ukończyła instytut maryjski i tam była najpierw nauczycielką. W r. 1876 przeniosła się do Lwowa. Złożyła tu egzamin wydziałowy i otworzyła zakład wychowawczy, który składał się początkowo z 5 klas, lecz który szybko się rozwijał. Śp. Niedziałkowska wykładała literaturę polską. W r. 1897 otworzyła gimnazyum żeńskie. Była to pierwsza we Lwowie szkoła tego typu, konieczna ze względu na otwierające się dla kobiet uniwersytety. Kiedy jednak później powstały dwa inne prywatne gimnazya żeńskie we Lwowie, zwinęła śp. Niedziałkowska swoje gimnazyum i w r. 1901 przekształciła je na liceum.

Prócz tego prowadzi się w zakładzie Niedziałkowskiej gimnazyum realne z obowiązkową łaciną, ale z rysunkami i geometryą wykreślną, zamiast greki. Duch w zakładzie Niedziałkowskiej panował zawsze narodowy. Uroczyście obchodzono święta narodowe, czcząc je odczytami, deklamacyami, pieśniami patryotycznemi i zawsze jakimś dobrym uczynkiem. Śp. Niedziałkowska była działaczką dzielną i pracowitą, pełną energii i siły woli i miała na swoje uczenice wpływ ogromny.

Termopile polskie. Pod tą nazwą odbędzie się we czwartek dnia 12 b. m. w sali Starego Teatru ciekawy odczyt literacki. Na estradzie staną kolejno pp.: T. Miciński, Marya Jehanne hr. Wielopolska i J. Kaden i odczytają swe utwory. P. Romana Szpak-Bandrowska wygłosi utwory Romanowskiego i Micińskiego.

Z „Gwiazdy". Uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego urządza stowarzyszenie »Gwiazda« we własnym lokalu przy ul. Karmelickiej l. 21 w niedzielę dn. 8 bm. o godz. 6 wieczór. Na program złożą się: odczyt prof. dra Kozłowskiego, produkcye wokalno-muzykalne, a nadto kółko amatorskie odegra dramat p. t.: »Stary mundur«. Wstęp dla członków i ich rodzin oraz gości wolny.

Z „Eleuteryi". W niedzielę 8 b. m. o godz. 6:30 wieczór odbędzie się staraniem Zw. »Eleuteryi« w lokalu Czytelni akad. (Szara kamienica II p. oficyny) wykład Dr. Kazimierza Lubeckiego p. t. »O szkodliwości palenia tytoniu«. Po odczycie dyskusya.

Kurs dla drukarzy. Dyrekcya Miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego w Krakowie, urządza w czasie od 24go lutego do 22go maja b. r. wieczorowy kurs dla drukarzy i składaczy czcionek o następującym programie: 1) o sztuce wogóle z uwzględnieniem sztuki drukarskiej, 2) kompozycya zdobników okładek i reklam, 3) charakter liter i ich rysowanie, 4) barwy w drukarstwie i ich zastosowanie, 5) budowa czcionek, ich charakter i zastosowanie do układu drukarskiego.

Nauka odbywać się będzie w godzinach wieczornych od 7mej do 9tej we wtorki, środy i piątki. Na kurs może być przyjętych 16tu kandydatów. Celem ubiegania się o przyjęcie na kurs należy wnosić podania należycie udokumentowane na ręce Dyrekcyi miejskiego Muzeum techn.-przem. ul. Smoleńsk 9, do dnia 11go lutego.

Wykłady dla praktykantów handlowych, urządzane staraniem Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej, odbywać się będą w każdą niedzielę i święto od godz. 4:30—6 wieczorem. Wstęp bezpłatny. W niedzielę d. 8 bm. 1-szy odczyt p. t. »Rok 1809« w lokalu, Wolska 14, początek g. 4:30 popoł.

Wyjaśnienie. Odnośnie do notatki, zamieszczonej w 33 numerze naszego pisma z dnia 30 stycznia p. t.: »Niebieski ptak«, prosi nas p. Jan Kawecki o wyjaśnienie, że jest legalnym agentem Tow. »Mädchenhort« i ma upoważnienie do pobierania zaliczek ubezpieczeniowych, odsyłanie zaś legitymacyi członków należy do samej dyrekcyi tegoż towarzystwa.

Włamanie. Do mieszkania p. Żelecińskiego, mazynisty fabrycznego, zamieszkałego na Zabłociu w Podgórzu, włamali się podczas nieobecności domowników wczoraj popołudniu jacyś złodzieje; splądrowali całe mieszkanie i zabrali biżuteryę wartości kilkuset koron. Włamywacze ulotnili się, niespostrzeżeni przez nikogo.

Skutki nieostrożnej jazdy. Wczoraj popołudniu najechał dorożkarz na przechodzącą służącą Kunegundę Choleminke, która upadła na bruk i doznała licznych obrażeń na całem ciele. Ofiarę wypadku opatrzył lekarz pogotowia.

Zmarli. W Warszawie zmarł Konstanty Hartingh znany przemysłowiec górniczy, dyrektor i członek Rady zarządzającej Tow. Huta bankowa w Dąbrowie górniczej, przeżywszy lat 71.

Mianowania. Namiestnik zamianował w etacie dyrekcyi policyi w Krakowie oficyała policyi Józefa Suchonia adjunktem urzędów pomocniczych policyi, a sierżanta 100go pułku piechoty Emiliana Marcinkowskiego kancelistą policyi.

»Wiener Ztg.« ogłasza: Cesarz nadał spensyonowanemu okręgowemu inspektorowi szkolnemu Janowi Cięćce w Jaśle tytuł radcy szkolnego.

Z karnawału.

Na cele balu walki z gruźlicą, który odbył się 4-go b. m. w salach Starego teatru, złożyli na ręce skarbniczki p. Witoldowej Hausnerowej pp. Dr. Adamscy 10 K., Kazim. Łupkowa 10 K., St. hr. Jabłonowski 50 K., Dr. Maciej Jakubowski 20 K., Wład. Janowski 10 K., Dr. Józef Jasieński 10 K., Kazim. Krzetuscy 10 K., Lucyan Lipiński 10 K., Nina Moes 100 K., Dr. Radliński 10 K., księżniczka Cecylia Radziwiłłówna 20 K., Księstwo Dominikowie Radziwiłłowie 20 K., Księstwo Hieronimowie Radziwiłłowie 200 K., Marcelina Skorczewska 10 K., bar. Szwantowscy 20 K., Stan. Tomkowicz 20 K., Ekse. Antoni hr. Wodzicki 50 K., Ignacy Zahler 20 K., Oktawia hr. Skrzyńska 12 rubli, Jan hr. Tarnowski 20 K., bar. Puszetowie de Puget 20 K., Seweryn Dolański 20 K.

Na cele balu Rabki nadesłali na ręce skarbniczki hr. Starzeńskiej datki: pp. Wład. Brzozowscy 40 K., Kazim. Smolarscy 20 K., Helena Krzyżanowska 20 K., Felicya Kowalska 20 K., Janina Woyczyńska 40 K., prof. Bujwid 20 K., Marya Geppertowa 10 K., Juliuszowie Bielscy 20 K., Janowie Włodkowie 20 K., Józefowie Rosenblattowie 20 K., Ludwik Żeleński 50 K., Janowie Götzowie 60 K., Stanisławowie Tomikowie 20 K., Michał Karski 20 K., hr. Jerzy Baworowski 20 K., hr. Józefowa Szembek 50 K., hr. Karolowie Raczyńscy 60 K., dyr. Franciszek Paszkowski 50 K., Walerowa Jaworska 15 K., Adamowie Starzeńcy 20 K., Moryanowie Wożniakowscy 10 K., Firma Szczurkowski 5 K., Janowa Mańkowska 10 K., Zdzisławowie Włodkowie 20 K., Excel. Antoni Wodzicki 50 K., Adamowie Szar... 20 K., Gustaw Maurizio 30 K., Olga Chwalibogowska 10 K.

Czeskie Stowarzyszenie „Jablonsky" w Krakowie, urządziło w dniu 1 b. m. zabawę na Kollowem pod nazwą: »Czeska pouť«, która pod każdym względem wypadła znakomicie. Niezwykle malowniczą grupę stanowiło zwłaszcza grono pań, które na zabawę przybyły w strojach narodowych. Do poloneza stanęło 60 par.

Podnieść należy, że gospodarze sali na Kollowem, cech rzeźniczy, nie przyjęli zapłaty za wynajem sali, wobec czego Stow. »Jablonsky« złożyło kwotę 50 koron na ręce Administracyi »Nowej Reformy« na rzecz budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie.

Piknik klasyków odbędzie się 11 b. m. w salach Starego Teatru. Prace Komitetu postępują w szybkim tempie, celem zapewnienia jak największego urozmaicenia. Wspaniałe karnety klasyczne według projektu prof. Raszki będą miłą pamiątką dla uczestników zabawy. Komitet urzęduje codziennie w Coll. Nov. sala Nr. 31 od 12—1 i od 6—7, gdzie można już nabywać bilety i zgłaszać się po nieodebrane zaproszenia.

Zabawę taneczną z kotylionem urządza Klub sportowy Merkur przy krajowym Związku współpracowników handlowych, w lokalu własnym (Szara kamienica II piętro, drzwi Nr. 19) dziś o godz. 9 wieczór.

II. Reduta T. S. L. w Podgórzu odbędzie się dnia 14 lutego w pięknej sali magistratu.

Z KRAJU.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę 8 b. m. odbędą się następujące wykłady: w Białej Dr. Maryana Szyjkowskiego p. t. »Narodziny Mickiewicza«, w Bochni: Ewy Łuskiny p. t. »Idea własnego domu«, w Mielcu prof. dra Nitscha p. t. »Dawne i nowe granice polszczyzny«, w Nowym Targu dra Edwarda Niezabitowskiego p. t. »O wymarłych istotach«, w Rzeszowie prof. Stanisława Nicksteina p. t. »Zmienność gatunków w przyrodzie«, w Suchy dra Ludomira Sawickiego p. t. »O powstaniu i charakterze krajobrazu babiogórskiego«.

Obchody styczniowe. Z Myślenic donoszą nam: Ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego urządził tutejszy »Sokół« w ubiegłą niedzielę przedstawienie amatorskie, na którem odegrano patryotyczny utwór Domnika p. t. »W górę serca«. Dzięki szczeremu zajęciu się sztuką amatorów, całość przedstawienia wypadła bardzo korzystnie. Sztukę reżyserował p. Pitala, którego dziełem były nadto piękne dekoracye.

Uniwersytet ludowy i związek strzelecki w Żywcu, urządzają w dniu 11 b. m. uroczysty wieczór styczniowy. Współudział przyjęli pp. Bolesław Limanowski, Wanda Hendrichówna i p. R. Rybczak, muzyk z Krakowa. Ponadto wystąpi szereg miejscowych sił artystycznych.

Zakopane. (Bilans akcyi humanitarnej w Zakopanem. — Pogoda).

Bardzo znamiennym objawem jak intensywnem środowiskiem akcyi humanitarnej stało się Zakopane w zimie, jest cyfrowy bilans sum uzyskanych w m. styczniu b. r. z różnych zabaw i przedsięwzięć artystycznych, urządzonych w Zakładzie Tow. akc. Dra Chramca. Oto ich wykaz: 1) Tombola na obiady dla biednych koronkarek dała dochodu 94 K. 2) Tombola na dochód szkoły w Kuźnicach 26 K. 3) Loterya zegarka na cele patryotyczne, do rąk p. Mączyńskiej 200 K. 4) Jasełka dla terminatorów »Odrodzenie« 300 K. 5) Przedstawienie skautowe 625 K. 6) Bal na Ekonomki w Krakowie 735 K. 7) Przedstawienie amatorskie na Pawlikowice 800 Koron. 8) Koncert amatorski na »Odrodzenie« 830 K. 9) Składka dla biednej wdowy na ręce Dra Gaika 68 K. 10) Składka dla kaleki górala Gąsienicy 30 K. 11) P. Iżycka zebrała na »Bratnią pomoc« 133 K. 12) Bal na Tow. bursy gimn. w Nowym Targu 701 K. 13) Zabawa dziecinna na dochód dzieci w Kuźnicach. Razem 4617 K. Tak poważny rezultat finansowy kampanii styczniowej w zakładzie Dra Chramca, jest w znacznej części zasługą p. Jadwigi Chramcowej, która niezmożoną zabiegliwością daje wzór pracy humanitarnej.

Cudna styczniowa pogoda, jakiej od lat nie pamiętają o tej porze, podtrzymuje w pełni sezon zimowy i ruch sportowy w Zakopanem.

Tow. »Domu zdrowia nauczycielstwa polskiego« odbyło w tych dniach w Zakopanem Walne zgromadzenie pod przewodnictwem prezesa Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi, p. St. Nowaka. Po przyjęciu sprawozdań i uchwaleniu absolutoryum ustępującemu Zarządowi, przeprowadzono dyskusyę nad projektem nowego statutu, który uchwalono. Następnie przeprowadzono wybory na r. 1914; do wydziału weszli: dr. Brzeziński Edmund w Zakopanem, Brzezińska Helena, Nowak Stanisław, prezes Związku naucz. polskiego (Kraków); Józef Robak, nauczyciel szkoły wydziałowej (Kraków); Stanisław Rasiński, profesor szkoły przemysłu drzewnego w Zakopanem; Jasińska Jadwiga, zarządczyni »Domu zdrowia« i Eug. Müller, naucz. (Zakopane). Do komisyi rewizyjnej: Ferd. Tabeau, aptekarz w Zakopanem; Aleksander Smidowicz, kierownik szkoły w Poroninie i Roman Sowa, naucz. szkoły wydz. w Krakowie.

Milionowe bankructwo. Sensacyę wśród świata finansowego i handlowego budzi najnowsze, tym razem milionowe, bankructwo jednego z największych właścicieli dóbr na Bukowinie. Przed kilku dniami zawiesił w Czerniowcach wypłaty właściciel dóbr Józef Blum; pasywa wynoszą około trzy miliony koron. Wśród wierzycieli figuruje między innymi wiedeński Powszechny Bank depozytowy, który przed kilku miesiącami pożyczył Blumowi za pośrednictwem filii stanisławowskiej milion dwieście tysięcy koron. Jest to jednak dług hypoteczny, zaintabulowany na dobrach Bluma, które podobno przedstawiają jeszcze dalszą wartość 4 milionów koron. Poza Bankiem depozytowym podobno angażowani są jeszcze inni galicyjscy eskonterzy i banki.

Kronika lwowska.

Konkurs Kochmana. Donoszą ze Lwowa: Z dniem 31 grudnia 1913 r. upłynął wyznaczony przez Wydział krajowy termin konkursu dla ubiegających się o premie z fundacyi Franciszka Kochmana, przeznaczonej dla dzieł w języku polskim napisanych przez autorów Polaków, z wyjątkiem dzieł treści religijnej i teologicznej.

Na konkurs ten nadesłano ogółem 46 dzieł. Ocenieniem dzieł do konkursu zgłoszonych i przyznaniem nagród zajmie się osobna komisya konkursowa przez Wydział krajowy powołana.

W skład tej komisyi wchodzą obecnie pp.: Mieczysław Onyszkiewicz, członek Wydziału krajowego jako przewodniczący; szef sekcyi dr. Ludwik Ćwikliński i dr. Gustaw Roszkowski jako kuratorowie fundacyi, oraz z pomiędzy zawodu naukowego i literackiego profesorowie dr. Tadeusz Pilat, dr. Ludwik Finkel, dr. Ludwik Kubala, dr. Maryan Raciborski, dr. Tadeusz Wojciechowski, dr. Ignacy Zakrzewski, dr. Benedykt Dybowski.

W miejsce zmarłych członków dr. Antoniego Małeckiego i Władysława Łozińskiego powołał Wydział krajowy obecnie na członków komisyi profesorów uniwersytetu lwowskiego dra Oswalda Balzera i dra Józefa Kallenbacha.

Pierwsze posiedzenie komisyi konkursowej, na na którem nastąpi rozdział nadesłanych dzieł członkom komisyi do przeczytania i oceny, odbędzie się w gmachu sejmowym we środę 18 b. m. o godz. 11 przedpoł.

Nachum Sokołow we Lwowie. Lwowska dyrekcya policyi ogłasza w dziennikach, że odczyt Nachuma Sokołowa nie został zgłoszony w policyi, a o ileby go zgłoszono, to dyrekcya zabroniłaby jego wygłoszenia.

ZE ŚWIATA.

Oszustwa asenterunkowe. »Dziennik Cieszyński« donosi: Wielką senzacyę wywołała w Cieszynie wieść o wykryciu szwindlów wojskowych w 31 pułku obrony krajowej w Cieszynie. Chodzi w tym wypadku o uwalnianie obowiązanych do służby od wojska, za co grube pieniądze ściągał feldfebel kancelaryjny Herschel, główna sprężyna szwindlów. Pono wmięszanych jest w tej sprawie kilku innych podoficerów. Zasuspendowano ich natychmiast i oddano sądowi garnizonowemu. Przeciwko kilkunastu osobom wniesiono skargę o przekupienie osób wojskowych.

Odczyt Evansa. Z Budapesztu donoszą: Onegdaj wygłosił kapitan Evans w sali Muzeum narodowego odczyt o wyprawie Scotta do bieguna południowego. Wykładowi przysłuchiwała się także arcyksiężna Augusta z synem arc. Józefem Franciszkiem oraz wiele osób ze świata naukowego. Evansowi wręczono złoty medal, ofiarowany przez węgierskie towarzystwo geograficzne.

Jubileusz akademii sztuk pięknych. Z Drezna donoszą: W obecności króla i rodziny królewskiej oraz innych osobistości, odbyła się uroczystość 150letniego istnienia królewskiej akademii sztuk pięknych.

Zamknięcie trzech gazet. Z Petersburga telegrafują: Oddzielny wydział izby sądowej z przedstawicielami stanów osądził sprawy redaktorów gazet: »Żiwaja Żizń« Wasiljewa, »Trudowoj Gołos« Ignatjewa i »Żiwoje słowo« Pripisnowa i skazał wszystkich na zamknięcie w twierdzy: pierwszego na rok, dwóch pozostałych na dwa lata każdego. Prócz tego postanowiono zamknąć te wydawnictwa na zawsze.

»Czarna ręka« małoletnich. Wielką sensacyę wywołał w Paryżu proces przeciw tajemniczemu związkowi młodych przestępców pod nazwą »czarnej ręki«. Na ławie oskarżonych zasiedli: 16-letni syn bogatego amerykanina Edward Edwards, Michał Tournier, syn spensyonowanego oficera artyleryi i René Gaballiot, syn ogólnie szanowanej rodziny kupieckiej. Wszyscy oskarżeni są o zbrodnię wymuszenia i pogróżki, skierowane do matki 15-letniego Sichla. Kwota, której małoletni zbrodniarze żądali za darowanie życia Sichlowi, wynosiła 30.000 franków. Po długich poszukiwaniach udało się policyi paryskiej zbrodniarzy przytrzymać wśród następujących okoliczności: Pani Sichel, żona bankiera, otrzymała d. 15 grudnia list z podpisem »czarnej ręki«, w którym tajemnicza banda domagała się, aby pani S. przybyła punktualnie o godz. 10 wieczór, pod »łuk tryumfalny« (Arc de Triomphe) i 30.000 franków złożyła w ręce wysłannika organizacyi. Jeśliby zaś pani S. nie uczyniła zadość żądaniu »czarnej ręki«, banda zagroziła zamordowaniem jej syna w przeciągu 8 dni.

Pani Sichel po otrzymaniu listu, zawiadomiła o całej aferze policyę, która zajęła kilka punktów w pobliżu łuku tryumfalnego. Nikogo jednak podejrzanego nie zauważono, prócz jakiegoś eleganko ubranego mężczyzny, przechadzającego się pod łukiem. Banda, zwana »czarną ręką«, zawiedziona w swych nadziejach, przysłała pani Sichel jeszcze cztery listy, w których grożono, że dni, a nawet godziny życia jej jedynego syna, są już policzone. Pani S. wysłała zatem na bulwar Malcherbes (nowe miejsce spotkania) pewn[illegible] [illegible]zienca, który za kilka sous ofiarował się zanieść jej odpowiedź. List pokryty był tajemniczymi znakami, w tym celu, aby odwrócić uwagę małoletnich bandytów od znajdujących się w pobliżu urzędników policyi. W chwili gdy członkowie »czarnej ręki« przyglądali się z zaciekawieniem tajemniczym hieroglifom, silne pięści detektywów powaliły wszystkich trzech przestępców na ziemię. W kilka chwil później odwieziono wszystkich trzech »zorganizowanych« do więzienia.

Nowe wynalazki drukarskie. Z Berlina donoszą o dwu donioślych dla przemysłu drukarskiego wynalazkach. Pierwszym, który opatentowała berlińska fabryka maszyn drukarskich, jest maszyna, która automatycznie składa według rękopisu. Rękopis musi być napisany na specyalnej maszynie pismem dziurkowanem. Następnie wstęgi papieru wkłada się do specyalnej maszyny z przyrządem klawiszowym. Nowy wynalazek zaoszczędza 50 procent dotychczasowej pracy. Jeden robotnik obsłużyć może sześć maszyn.

Drugim wynalazkiem jest maszyna do składania ogłoszeń. Maszyny takie istnieją już co prawda od lat kilku, lecz słabą ich stroną było drukowanie jednym tylko rodzajem pisma. Obecnie udało się zbudować maszyny, które mają 6 rodzajów druku.

Jubileusz Browninga. Temi dniami fabryki broni w Liège obchodziły rzadko i szczęśliwie skombinowany jubileusz wynalazcy i jego dzieła. Milionowy egzemplarz rewolweru Browninga został wyrobiony w tej fabryce i z tej racyi zakłady urządziły uroczystą ucztę na cześć wynalazcy pistoletu automatycznego, na której był obecny belgijski minister spraw wewnętrznych i udekorował p. Browninga wysokim orderem, sławiąc w podniosłych wyrazach zasługi jego wobec ojczyzny i ludzkości... Jubileusz ten istotnie ma znaczenie raczej satyryczne, symptomatyczne w tem znaczeniu, że przypomina tyle ważniejszych jubileuszów, których się nie obchodziło. Z tego powodu znany feljetonista »Matina«, Clément Vautel robi następujące słuszne uwagi: P. Browning rzeczywiście w niczem nie przypomina tych nieszczęśliwych wynalazców, którzy czynili poszukiwania, wytężali umysł, zużywali siły dla dobra swoich bliźnich. Ma sławę i fortunę. Porównajcie jego los z losem tylu wynalazców, których prace przysporzyły dobra ludzkości. Napróżno szukam ich imion w pamięci: pomarli w nędzy i zapomnieniu; są i były ich setki, a nie znam ich. A tymczasem nazwisko p. Browninga znają wszyscy. Powiecie mi, że nie dyskutuje się o takim wynalazku. I macie racyę: nie dyskutuje się z pistoletem automatycznym.

Pożar w cukierni. Z Bombaju w Indyach donoszą: W cukierni, znajdującej się w jednym z tutejszych bazarów, wybuchł pożar. Z osób znajdujących się w liczbie około stu na górnych piętrach, zdołało tylko kilkanaście wyratować się przez płonące schody. Większość ratowała się, skacząc z piątego piętra na dach przeciwległego domu. Ośm osób zginęło w płomieniach.

Kilka szczegółów z pomiarów kuli ziemskiej.

Ponieważ najwyższą na ziemi górą jest znajdująca się w paśmie himalajskiem góra Everest, której szczyt wznosi się na 8840 metrów nad poziom morza, możnaby sądzić, że ten szczyt najodleglejszym jest od środka ziemi, czyli najbardziej wystaje w przestwór świata. Dokładne wszakże pomiary pokazały, że szczyt góry nie Everest, ale Chimborazo, w paśmie Andorów w Rzeczypospolitej Równikowej jest na kuli ziemskiej punktem od jej środka najodleglejszym. Przyczyna tego tkwi w tem, że kula ziemska, pomijając wzniesienia, nie jest bynajmniej kulą w znaczeniu geometrycznem, lecz bryłą, spłaszczoną na biegunach, a wypukloną na równiku. Ponieważ góra Everest, jak przekonywa rzut oka na mapę, leży w znacznej odległości od równika, góra zaś Chimborazo prawie na nim się znajduje, przeto, jakkolwiek szczyt jej wznosi się nad poziom morza zaledwie na 6310 metrów, następstwem tego jest, że szczyt góry Everest odległym jest od środka ziemi na 6381·57, szczyt zaś góry Chimborazo na 6383·09 kilometrów, co stanowi różnicę 2·12 kilometrów, czyli 2120 metrów. Tożsamo tyczy się jeszcze innych szczytów, n. p. góry Kilimandżaro w Afryce i Cotopaxi w Rzeczypospolitej Równikowej w Ameryce, które są odległe na 6383·35 i 6283·31 kilometrów od środka ziemi. Stosownie do tego, największa średnica ziemi nie jest linią łączącą przez środek ziemi dwa punkty równika, lecz linią łączącą szczyt góry Chimborazo z niziną na wyspie Sumatrze: pierwsza bowiem na długość 12754·794, druga zaś 12762·1 kilometrów.

Teatr miejski w Krakowie.

Sobota: »Hiszpańska mucha«
Niedziela po poł.: »Betlejem polskie«
Niedziela wiecz.: »Hiszpańska mucha«
Poniedziałek: »Pigmalion«

Wystawa wielkopolska.

Pisma poznańskie poświęcają obszerne sprawozdania uroczystości poświęcenia nowych sal Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Poznaniu, połączonej z otwarciem „Koła artystów wielkopolskich“. Uroczystość, której program zamieściliśmy przed kilkunastu dniami, odbyła się w dniu 1 lutego. Poprzedziło ją doroczne zebranie Towarzystwa pod przewodnictwem prezesa hr. Bnińskiego, na którem obszerne sprawozdanie z działalności za rok ubiegły przedstawił sekretarz, mec. Kolszewski. Referent podniósł w niem zwłaszcza dwa momenty, które świadczą o żywotności Towarzystwa. Pierwszym jest założenie odrębnej zawodowej instytucyi malarzy wielkopolskich pod nazwą: „Koło artystów wielkopolskich“, do którego należeć mogą wyłącznie artyści. Towarzystwo to może obok istniejących już instytucyj dla poparcia sztuk pięknych spełnić ważne zadanie, jako korporacya zawodowa. Drugą zdobycz zarządu stanowi budowa nowej sali wystawowej, poparta wydatnemi ofiarami pieniężnemi obywatelstwa poznańskiego i mecenasów sztuki.

Po zakończeniu posiedzenia odbyła się uroczystość poświęcenia sali wystawowej, w której wziela liczny udział zarówno inteligencya miejscowa jak i znaczny zastęp obywatelstwa, które przybyło na uroczystość z prowincyi, z Wielkopolski i Prus. Aktu poświęcenia dokonał ks. biskup Likowski, który następnie w pięknem przemówieniu podniósł znaczenie uroczystości, stanowiącej nowy etap w rozwoju sztuki wielkopolskiej. Po kilku dalszych przemowach rozpoczęło się zwiedzanie wystawy. Obesłało ją liczne grono artystów wielkopolskich, przedstawiając dorobek swej artystycznej pracy. Ogółem rozmieszczono na wystawie przeszło 500 eksponatów, wśród których wiele wyróżnia się zaszczytnie, świadcząc o wysokiem zamiłowaniu piękna ich twórców.

Dalszy program uroczystości wypełniła wspólna uczta w sali Domu przemysłowego, w czasie której odczytano liczne telegramy z życzeniami od artystów polskich i instytucyj artystycznych z Krakowa, Warszawy i Paryża. Wieczorem odbyło się uroczyste przedstawienie w teatrze polskim, a następnie wielki raut obywatelski na „białej“ sali Bazaru.

Wiadomości literackie.

„Historya Malarstwa Polskiego“ — pierwsze dopiero dzieło, obejmujące całokształt tej tak ważnej dziedziny twórczości narodowej — zaczęła wychodzić jako druga część „Historyi Malarstwa“; część pierwsza, obejmująca przekład dzieła Macfalla, jest już na ukończeniu. W pierwszym zeszycie „Historyi Malarstwa Polskiego“ wprowadza czytelników Dr. Władysław Podlacha w malarstwo średniowieczne - czyni to zaś ze znawstwem wielkiem, na podstawie olbrzymich poprostu studyów przygotowawczych, a jednak jasno, przystępnie i barwnie. Illustracye (3 barwne i 4 heliograwury) dają reprodukcye najdawniejszych zachowanych fresków (w Ladzie, Sandomierzu i Lublinie) i dawnych obrazów cechowych z epoki średniowiecza.

Zeszyt I-szy wydany tak wytwornie, jak niewiele wydawnictw zagranicznych, z polskich bowiem żadne nie może mu dorównać — jest zapowiedzią dzieła poważnego, które wypełni bolesną lukę w naszej literaturze naukowej i pozwoli naszemu społeczeństwu nareszcie — poznać skarby własnej jego sztuki narodowej.

Kursa giełdowe.

Wiedeń, d. 7-go lutego. (Giełda południowa). Marki 117·30. Renta majowa 84·30. Renta koronowa węgierska 83·80. Akcye austr. zakł. kred. 647·—. Akcye węg. zakł. kred. 853·—. Akcye Anglobanku 349·75. Akcye Unionbanku 617·—. Akcye Bankvereinu 539·—. Akcye Landerbanku 534·75. Akcye kolei państwowych 721·—. Lombardy 109·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 434·—. Alpiny 821·75. Rima-Muranyi 666·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 25·33. Losy tureckie 231.—. Ruble 253·25. Skoda 760 50. $4^1/_2$ proc. Listy. zastawne Banku galic. dla handlu i przemysłu —·— Usposobienie: spokojnie.

Berlin, d. 7 lutego. (Giełda poranna). Akcye kredit. 209·— Tow. dyskontowe 195.·50. Bochum 0—·—. Fenix. 0·—.— Usposobienie utrzymane.

Z kalendarza. W sobotę 7 lutego: Romualda op. i Ryszarda kr.; w niedzielę 8 lutego: Jana z M. i Emil.; w poniedziałek 9 lutego: Cyryla, Nicef. i Apolonii.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 5 lutego termometr doszedł od —4·5 do + 5·8 Cels.; barometr powoli opadał.

Dnia 6 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 750·1 mm. termometru — 4·5 C., wiatr południowo-zachodni.

Zakopane. (Tel. zw. euryst.) Temper. —10°. Pogoda Tor dobry, śnieg twardy, szreniowaty.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Ostrzeżenie.

Żadnych długów za syna mego Brunona płacić nie będę.

Adolf Matter, Chrzanów.

1183

Pragnie zawrzeć znajomość

w celu matrym. młody buchalter. mający akadem. wykształcenie. z panną któraby dopomogła mu do założenia interesu, lub wyrobiła stałą posadę. Kraków 1 poste rest. okazicielowi legitymacyi kolejowej As 305. 1181 1 3

Poszukuje dzierżawy

od 1 kwietnia lub 1 lipca b. r. 150 do 250 m dobrej gleby. Zgłoszenia pod „100" poste restante Tarnów, za okazaniem kwitu inser. 1168 1 3

Leśnik kawaler

z ukończoną wyższą szkołą lasową, 3-letnią praktyką w większym majątku, poszukuje odpowiedniej posady. Dobre referencye. Posadę może objąć natychmiast. Zgłoszenia: „Ekonomia", Kraków, Bonerowska 4. 1195 1 3

Poszukuję

pokoju z utrzymaniem przy rodzinie z dobrego towarzystwa. Zgłoszenia: D. T. poste restante Kraków, główna poczta. 1175

Kompletne urządzenie

Zakładu fryzyerskiego

tanio do sprzedania. Wiadomość w Krakowie, ul. Wolska 1. 1207 1 5

Do wynajęcia

parter: 3 pokoje. kuchnia, przedpokój, łazienka. od 1-go kwietnia. Aleja Słowackiego l. 23. 1228 1 3

Administracyę większej kamienicy lub inkaso przedsiębiorstwa, przyjmie ukwalifikowany mężczyzna chrześcijanin, z kaucyą. Adres: Okaziciel książki kasy oszczędności L. 302879. poste rest. Kraków. 1232 1 4

Sierota lat 32

smukła, brunetka. z posagiem 150 tysięcy K. radaby **szybko** wyjść zamąż. Mężczyźni nawet nie majętni, zechcą się zaraz zgłaszać. „Hymen", Berlin 18. 1168 1 5

Pokój

frontowy, elegancko umeblowany, ze światłem elektrycznem. zaraz do wynajęcia. Ul. św. Gertrudy 24 III p. na lewo. 1150 1 2

Rolnik z ukończoną szkołą rolniczą w Czernichowie, poszukuje administracyi folwarku zaraz. Zgłoszenia: **Józef Sikorski** Morawica p. Balice. 1227 1 3

Biegły buchalter-bilansista

pierwszorzędna siła. poszukuje posady. Zgłoszenia pod S. L. 77 przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 1185 1 2

Egzaminowany leśnik - buchalter

pierwszorzędna siła, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia: K. R. 44 przyjmuje Adm. N. Reformy. 1184 1 2

---

38 parcel do sprzedania w całości lub częściowo w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej l. 46, Kołłątaja i nowo otwartej ulicy. Wiadomość u p. Scharocha, Kraków, Wygoda 11. II p. 1197 1 3

Wojciech Olszowski

Kraków Mały Rynek

poleca

konserwy jarzynowe

szpinak, fasolkę zieloną i szparagową, groszek, szparagi i kukurydzę w zigrkach.

Za jakość ręczy się.

666 12 0

ZWIĄZKOWA FABRYKA PIECÓW KAFLOWYCH

dawniej Mauryey Baruch, w Łagiewnikach, poczta Podgórze poleca P. T. Odbiorcom własne solidne wyroby pieców kaflowych w najnowszych kolorach i deseniach różnej wielkości i kuchen w różnych rozmiarach oraz wszelkie wyroby wchodzące w zakres przemysłu kaflarskiego. Specyalność: piece cukiernicze i piernikarskie w różnych stylach. O łaskawe zlecenia uprasza

Zarząd.

Telef. Nr. 2480. 1123 2 5 **Telef. Nr. 2480.**

L.: 293 1103 3 8

Konkurs

na rakarza miejskiego w Zakopanem. — Płaca roczna 400 koron i wolne mieszkanie, tudzież osobne wynagrodzenie według umowy, która może być temuż przyznane, za czynności przy organizującem się przedsiębiorstwie usuwania nieczystości w Zakopanem.

Podania wnosić należy do **15 lutego** b. r. do Zwierzchności gminnej w Zakopanem.

Objęcie posady z początkiem marca b. r., lub ewentualnie i nieco później, według umowy.

Zakopane, dnia 25 stycznia 1914.

Naczelnik gminy
Regiec.

Ja Anna Csillag



ze swemi **185 cm.** długiemi, **czarodziejskiemi włosami,** które uzyskałam po **14 miesięcznem** używaniu swej, **przezemnie wynalezionej** pomady. Jestto jedyny środek przeciw **wypadaniu włosów, przyspieszający ich** porost, **wzmacniający cebulki** włosowe. Wywołuje u mężczyzn **bujny, silny** porost brody i już po krótkiem używaniu nadaje tak **włosom na głowie jak i brodzie** naturalny **połysk i bujność i zapobiega przedwczesnej siwiźnie** aż do późnego wieku.

1000 12 **Cena słoika 2, 4, 6 i 10 K.**

Codzienna wysyłka na cały świat po przysłaniu należytości lub za zaliczką z fabryki, gdzie trzeba nadsyłać wszelkie zlecenia:

Anna Csillag,
Wiedeń, I., Kohlmarkt 64.

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 931 1 0

M. GELEHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

ŁUDZĄCO NATURALNM

jak świeżo zerwane kwiaty pachnie Drallego

Illusion w latarni morskiej

Krople kwiatów bez alkoholu.
Wystarcza atom!



Konwalia, róże, bez, heliotrop, rezeda 4 K. fiołki 5 K. We wszystkich aptekach, drogueryach, perfumeryach i w handlach mydła i lepszych zakładach fryzyerskich. **Jerzy Dralle, Podmokłe n. Ł. (Bodenbach a. E.)** 204 6 0

Łódź motorowa

zupełnie nieużywana, o podwójnej śrubie służąca do holowania i do przewozu osób, z zanurzeniem 35—38 cm., z kompletnem wyposażeniem, jednak bez motorów, które jednak na żądanie mogą być osadzone w dowolnej sile, bardzo tanio do nabycia. Bliższych wiadomości udzieli Auto-techniczny dom handlowy »Star«, Kraków, Wiślna 4. 1086 2 3

L.W. 11.721/14 1224 1 3

Konkurs.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę **rządcy kraj. Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.**

Z posadą tą połączona jest płaca roczna 2.800 koron (dwa tysiące ośmset koron). dodatek funkcyjny rocznie 960 koron (dziewięćset sześćdziesiąt koron), pomieszkanie w naturze z opałem i oświetleniem, oraz prawo do czterech dodatków trzyletnich po 200 (dwieście) koron.

Posada zostanie nadana prowizorycznie na 1 rok. poczem w razie odpowiedniej służby może nastąpić stabilizacya.

W razie uchwalenia przez Wysoki Sejm odnośnego przedłożenia Wydziału krajowego stabilizowany rządca po najmniej pięcioletniej pożytecznej służbie może otrzymać pobory odpowiadające VIII randze urzędników krajowych.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę powinni przedłożyć:

a) dowód obywatelstwa austryackiego;
b) dowód nieposzlakowanego życia;
c) dowód nieprzekroczonego wieku normalnego (lat 40);
d) dowód ukończenia szkół średnich lub akademii handlowej;
e) zwięzły opis życia;
f) świadectwo egzaminu z rachunkowości państwowej;
g) dowody dostatecznej praktyki rachunkowej i kancelaryjnej w szczególności zaś należy przedłożyć **dowody znajomości gospodarstwa szpitalnego,** oraz **administracyi zakładów sanitarnych, względnie zakładów pokrewnych,** oraz **spraw aprowizacyjnych i towaroznawstwa.**

Należycie ostemplowane podania należy wnosić po dzień **26 lutego 1914** do Wydziału krajowego na ręce Dyrekcyi kraj. Zakładu w Kobierzynie (poczta loco).

Kandydaci pozostający w służbie publicznej wnosić mają podania za pośrednictwem swych władz przełożonych.

We Lwowie, dnia 30 stycznia 1914.

Piotrowski.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca ... drukarni Literackiej w Krakowie ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K.

Ludwik Stasiak.

Jeszcze o znalezionej koronie.

W badaniach, z jakich czasów pochodzi, do kogo mogła należeć nowo znaleziona w Królestwie Polskiem korona, najbardziej do prawdy zbliżył się dr. Stanisław Radzikowski, twierdząc, że korona, złożona dziś na Wawelu, jest dyademem cesarza Karola IV., króla czeskiego. Twierdzeniom dra Radzikowskiego daje podstawę i wiarogodność kilka pierwszorzędnych okoliczności. Przedewszystkiem fakt, że czeska korona zawsze spoczywała w trumnie Wacława, a król czeski z zasady był zmuszonym do używania sztucznej korony. Korona dziś znaleziona jest sztuczną, jest bronzowym surogatem złotej korony i do tego nie osobliwym surogatem. O ile tedy za należeniem tej korony do Karola czeskiego przemawia powyższy historyczny fakt, o tyle hipotezy, że któryś z polskich królów kazał sobie do celów reprezentacyjnych sztuczną koronę zrobić, są domysłem, nie popartym żadnem dziejowem zdarzeniem. Po za celami reprezentacyjnemi robiono i u nas sztuczne korony, robiono je atoli wyłącznie do grobów, wykluczonem zaś jest, aby znaleziona korona miała z grobem coś wspólnego i wraz ze szyszakiem mogła z grobu pochodzic.

Za twierdzeniem dr. R. przemawia bardzo silnie i bardzo wymownie fakt, że znaleziona korona złożona jest z czterech kwiatonów .podobnie jak korona Wacława. Łatwo zaś przekonać się na sarkofagach Łokietka, Kazimierza Wielkiego, Jagiełły, Kazimierza Jagiellończyka i Olbrachta, że wszystkie te korony mają więcej niż cztery kwiatony. Znaleziona w trumnie Kazimierza Wielkiego korona ma pięć kwiatonów. Jest to ważną rzeczą o tyle, że korona jest symbolem władzy, król więc, polecając do celów reprezentacyjnych wykonać sztuczną koronę, musiał dbać o identyczność kopii z prawdziwą koroną, symbolem jego władzy, korona zaś znaleziona ze swemi czterema kwiatonami ma prawzory, ale ma je jedynie — w Pradze. Tam cztery kwiatony ma tak korona św. Wacława, jak i korona znaleziona w grobie czeskiego króla Rudolfa. Za twierdzeniami p. R. przemawia dalej składalność i rozszerzalność tak znalezionej jak i czeskiej korony, podczas gdy współczesna jej korona Kazimierza Wielkiego jest jednolita.

Oto aktywa twierdzeń p. dra Radzikowskiego. Są i passywa. Kwiatony znalezionej korony są o wiele skromniejsze od kwiatonów na koronie św. Wacława. W porównaniu z koroną św. Wacława jak i koroną Kazimierza Wielkiego znaleziona korona jest robotą grubą, brutalną i rzemieślniczą. Kwiatony korony św. Wacława są pochylone ku wewnątrz, na znalezionej koronie są prostopadłe. Najcięższem oskarżeniem dra R. jest fakt, że korona św. Wacława, aczkolwiek czapkę ma późniejszą, to jednak przęsła, dźwigające krzyż, ma pierwotne i ten krzyż wraz z nasadą ściśle do korony należą. Dlaczego w kopii ani przęseł, ani krzyża nie ma? Czy wolno przypuścić, aby cesarz, robiąc do celów reprezentacyjnych kopię korony, opuścił główny i integralny jej symbol, krzyż? Gdzież się podział krzyż i jego nasada? Gdyby złodziej był ukrył koronę, byłby ukrył i klejnotami wysadzany krzyż i jego nasadę. Tych nie ma.

Kiedy już mowa o koronie Karola IV., niech mi będzie wolno uzupełnić niedokładne mianowanie tego cesarza i króla. Pisma polskie zowią go zawzięcie Luksemburczykiem. Kim on był? Francuzem, Niemcem czy Czechem? Długie lata tylko dwa pierwsze przypuszczenia stawiała nauka. We fakt, że znakomity twórca szkoły malarstwa czeskiego, Karol IV. był Czechem, wierzył tylko czeski lud i czeski „szowinizm“. Nauka, zwłaszcza niemiecka, przeczyła temu. Tak w tym, jak w wielu innych wypadkach, miał słuszność lud.

Ten wielki człowiek, ten przyjaciel Kazimierza Wielkiego, Polaka, był Czechem. Niechże ludzie nauki udadzą się do dworskiej biblioteki we Wiedniu i przeczytają przepyszny rękopis pamiętników Karola IV-go. Tam się przekonać łatwo, że w wieku obłędu nacyonalistycznego coraz częściej nauka nie ma i nie lubi czytać źródeł i dokumentów. Myśmy je przeczytali. Karol IV. pisze swój pamiętnik po czesku. A pamiętnik jest tego rodzaju enuncyacyą, że się go pisze w macierzystym języku.

Administracya „Nowej Reformy" przy ulicy św. Anny 3 (na parterze).

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

Déroulède.

W piątek umarł w Nicei żołnierz, poeta i patryota francuski, jeden z takich, jakich my mieliśmy w epoce powstania styczniowego. Umarł Paweł Déroulède. Należy mu się hołd równie i od nas.

Urodzony w r. 1846 w Paryżu, Déroulède po ukończeniu szkół średnich zapisał się na prawo, ale niezbyt pilnym był prawnikiem. Częściej niż na wykładach widziano go w teatrze, tak, że w r. 1869 Déroulède zdał egzamin, ale nie jako prawnik, lecz jako autor dramatyczny. Wystawiono wtenczas jego jednoaktówkę p.t. „Juan Strenner“.

W 1870 r. Déroulède stanął w szeregach jako podporucznik pospolitego ruszenia. W obozie pod Chalons 45.000 pospolitaków napróżno czekało na broń; kazano im wrócić do Paryża. Wobec tego Déroulède wstąpił do trzeciego pułku żuawów w charakterze prostego żołnierza. Wzięty w bitwie pod Sedanem do niewoli, zawieziony został do Wrocławia, skąd jednak umknął przebrany za żyda i wojował dalej pod dowództwem generałów Chanzy i Bourbakiego. Podczas oblężenia Paryża został ranny. Wkrótce potem ciężko potłuczony z powodu wypadku z koniem, musiał z armii wystąpić.

Żołnierzem jednak pozostał na całe życie, nawet jako poeta. H. Galli, były burmistrz miasta Paryża, pisze o nim w „Matinie“ pomiędzy innemi: „Był żołnierzem zawsze, żołnierzem idei rewizyi traktatu frankfurckiego. Poeta, mówca, człowiek czynu, republikanin z uczucia i rozumu, czynił wszystko dla jednej sprawy, dla której jedynie — jak mówił Gambetta — warto żyć, dla idei odwetu“.

W 1872 roku wydał swoje „Chants du soldat“, które wraz z wydanemi w 1875 r. „Nouveaux chants du soldat“ rozeszły się w ogromnej liczbie wydań i zyskały mu niesłychaną popularność. Są to wspaniałe, pełne ognia i temperamentu pieśni i poezye patryotyczne, których zasadniczą nutą jest miłość ojczyzny i hasło odwetu na Niemcach. Te poezye zrobiły go sławnym.

W r. 1882 założył „Ligę patryotów“, której hasłem było: „Qui vive? — France! Quand meme!“ — Liga miała tysiące członków, a Gambetta usilnie ją popierał; Déroulède był jej prezesem. W 1885 r. został wybrany deputowanym, niechcąc jednak wdawać się w kompromisy z prawicą, nie przyjął mandatu. Był stronnikiem Boulangera. Deputowanym został w 1889 r., wybrany w Charente. Długo w parlamencie nie zasiadał, mandat musiał złożyć. Powtórny wybrano go w 1898 r. Brał żywy udział w aferze Dreyfussa jako prezes nacyonalistycznej „Ligi“. Déroulède dążył do zniesienia konstytucyi i założenia republiki rządzącej się wyłącznie za pomocą plebiscytów. Korzystając z nagłej śmierci Feliksa Faure'a podczas jego pogrzebu chciał wykonać zamach stanu, co mu się jednak nie udało, a ściągnęło na niego karę dziesięciu lat banicyi. W ten sposób skończyła się jego karyera polityczna.

Prócz wymienionych pieśni żołnierskich, Déroulède napisał „Feuilles de route“ i „Nouvelles feuilles de route“, dramatyczne opisy kampanii z r. 1870, a także dramat „Hetman“, z wielkiem powodzeniem grany w Odeonie 1877 r. Dalej napisał „La Moabite“, zakazaną przez cenzurę, a później graną w Teatrze Francuskim, „Messir du Guesclin“ i szereg innych sztuk.

Redakcya „Nowej Reformy": ulica Jagiellońska l. 10, II-gie piętro.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

LW: 11.721/14 1223 1 3

Ogłoszenie.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem przetarg ofertowy na dostawę **mebli stolarskich, giętych i żelaznych** dla kraj. Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Wykazy, modele, rysunki, warunki ogólne i szczegółowe można przeglądać w Kierownictwie budowy krajowego Zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie we wtorki i soboty w godzinach od 8—12 przed południem.

Oferty należycie ostemplowane i opieczętowane z adresem oferenta na kopercie należy wnosić do Dyrekcyi krajowego Szpitala św. Łazarza w Krakowie, **do godziny 12-tej w południe dnia 1-go marca 1914 r.**

Równocześnie z ofertą należy złożyć w kasie krajowego Szpitala św. Łazarza w Krakowie wadyum w wysokości $2^1/_2$% całej sumy ofertowej w gotówce, lub w papierach wartościowych, mających bezpieczeństwo pupilarne.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 1 marca 1914 o godzinie 12·30 w południe w Dyrekcyi kraj. **Szpitala św. Łazarza w Krakowie.**

O powierzeniu dostawy rozstrzyga Wydział krajowy, któremu przysługuje prawo rozdziału robót między oferentów i dowolnego wyboru między złożonemi ofertami.

We Lwowie, dnia 30 stycznia 1914

Piotrowski.